

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 80 fen. Kwartalnie 4 Mk. 80 fen.
Za odosłanie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen.,
kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

**Cena numeru pojedynczego w Łodzi
i w Warszawie 4 kop.**

Redakcja w Warszawie: Okólnik 5.
Administracja „Erywańska 18.
Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 86.

Rękopisów niezatrzymanych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem

Zwyczajna: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Drabna: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.

Nadzwyczajna (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

Reklamy: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomulński; Płock: Admin. „Kuryera Płock.”; Pabianice: Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie:

Niepodległa Polska.

Wezwanie do broni!

Po proklamowaniu Królestwa Polskiego mocarstwa sprzymierzone wydają obecnie wezwanie do broni. Utworzenie własnego wojska stanowi pierwszy i najważniejszy krok do samodzielności Polski.

Oddawna już naród żywi dążenie czynnego udziału w wojnie, która przyniosła mu wolność. Dotychczas niewielka tylko część synów narodu mogła walczyć, zyskując wielką sławę, u boku mocarstw sprzymierzonych. Obecnie ramy wojska polskiego winny rozszerzyć się przez przyjęcie walecznych i Ojczyznę miłujących dzieci kraju.

Wszakże Polska będzie brała udział nie tylko w walkach, które, jeśli Bóg zechce, oczekują nas jeszcze, zanim nastąpi zaszczytny i pomyślny pokój. Powinna ona już teraz również stworzyć najtrwalsze i najpewniejsze

podstawy dla odbudowy swego nowego Państwa.

Polska chętnie poda rękę wielkiemu i doniosłemu dziełu, którem rozpoczyna się jej odrodzenie. We wspólnej pracy i, jeżeli tak być musi, w walce przeciwko wspólnemu wrogowi pęknie obręcz, opasująca Polskę i jej oswobodzicieli.

Po pierwszym kroku przyjdą następne. Oby Polacy pełni ufności, również w dalszej budowie swego państwa pozwolili się prowadzić i kierować tym, którzy w tych ciężkich czasach wojny muszą jeszcze tymczasem władzę przy sobie zatrzymać w tym celu, by nie zachwiać jednolitości i energii w działaniach wojennych.

Oby ten pierwszy wielki krok na wspólnej drodze wyszedł na dobro krajowi polskiemu i naszej wielkiej sprawie.

Obchód uroczystości.

W Piotrkowie.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.”)

Uroczystości niedzielne.

Manifest mocarstw centralnych, wskrzeszający Niepodległe Państwo Polskie, zaskoczył Piotrków niespodzianie, mimo, iż oczekiwano go od szeregu miesięcy z napięciem. Każdy niemal pociąg przychodzący z Warszawy, przywoził wiadomości, które szeptały następnie na ucho obiegają całe miasto. Wprawdzie podawane zawsze autentyczne wiadomości, zawodziły, jednak nastrój miasta daleki był od sceptycyzmu. Stracono tylko zaufanie do bliskich terminów, bo już cały ich szereg, występujących z pretensjami niezawodnej pewności, minął, jak każdy zwykły dzień, nie przynosząc nic nowego. To też, gdy w połowie tego tygodnia poczęła obiegać miasto alarmująca wiadomość, że ogłoszenie manifestu nastąpi już w niedzielę, naogół i ten termin potraktowano sceptycznie. Tym razem jednak wiadomości miały tyle cech prawdopodobieństwa, że Liga państwowości polskiej, czując obowiązki, jakie zaważała na mieście w razie ogłoszenia manifestu, wyloniła z siebie komitet, który począł obmyślać program ewentualnej uroczystości. Komitet obradował niemal w permanencyi, ale naogół powątpiewano. Jeszcze w piątek, co więcej jeszcze w sobotę rano, na ulicach, w cukierniach wśród namietanych sporów padały energiczne twierdzenia: „A będzie pan widział, że przed Nowym Rokiem manifestu nie będzie!” Niemniej energicznie broniono innych terminów. Tymczasem pod naporem szybko po sobie następujących wiadomości tym razem ze źródła komendy obwodowej, rosły szeregi wierzących w pewność tego terminu.

Wreszcie w sobotę wieczorem reprezentanci organizacji i instytucji tutejszych otrzymali zaproszenia do Komendy na niedzielę, o godz. 9 rano, a równocześnie nadeszła wieść, że Legiony otrzymały rozkaz zebrania się w tym samym czasie.

To, jak błyskawica, rozjaśniło wszystkim, iż Piotrków wraz z całą Polską znajduje się w przededniu przełomowej chwili dla losów Ojczyzny.

Rzucano się gorączkowo do przygotowań. Zwłaszcza w rodzinach zajmujących mieszkania od frontu zawrzała pośpieszna, nerwowa praca. Z bibulek, kawałków płótna, dywanów, z gałązek sosniny, zdobywanych z największym trudem zszywano, sklejano, pleciono, wycinano ozdoby, napisy, emblematy i transparenty. Patriotyczne kupiectwo krzątało się również około przystrojenia szyb wystawowych. Już w nocy u wylotu ulicy 3 Maja, prowadzącej do Departamentu pojawiły się olbrzymie napisy: „Niech żyje armia polska”, „Cześć Legionom polskim”, a przez całą szerokość ulicy Trybunalskiej widniała biało-amarantowa szarfa z napisem: „Niech żyje niepodległe państwo polskie”.

Kiedy zaświtał dzień 5 listopada, miasto stało już w odświętnej dekoracji flag, kwiatów, sosniny, dywanów, przetykanej napisami, których treścią były entuzjastyczne okrzyki na cześć państwa, armii i króla.

Miasto zbudziło się wcześniej niż zazwyczaj. Już o godz. 8 zapanował na ulicy Kaliskiej ruch, jak na tą porę, niezwykle.

Miasto obiegają rozrutki, wydawane przez L. P. P. z wezwaniem do manifestacji, a niedługo potem widziało się gromadki odświętnie przybranych obywateli, spieszących na uroczyste odczytanie manifestu w Komendzie obwodowej.

W obszernej sali na pierwszym piętrze, przybranej zielenią oleandrów i wawrzynów, gromadzili się powoli zaproszeni goście. Przybyli wszyscy tutejsi księża z kanonikiem Zagrzejewskim, wszyscy oficerowie i urzędnicy Komendy obwodowej, reprezentacja funkcyjarska magistratu z majorem Machem, delegacja komitetu ratunkowego z p. Grabowskim, przedstawiciele Tow. Kredyt. Ziemi, z prezesem Myszkowskim i p. Lempickim, Rada ochotniczej straży pożarnej z komendantem Spanem, dalej reprezentanci grona lekarskiego, palestry, kół nauczycielskich, prasy miejscowej w osobach pp. Kowalskiego i Zagórskiego, a wreszcie reprezentacja żydów z rabinem p. Temkinem na czele. W licznej grupie przybyły przedstawiciele Ligi kobiet P. W., z prezesową, panią Ottową, które ustawiły się szpalarem. Zjawiała się wreszcie reprezentacja Ligi państwowości polskiej z prezesem, p. Sokołowskim na czele, oraz przedstawiciele stronnictw politycznych.

Z uderzeniem godziny 9 wszedł na salę in corpore Departament Wojskowy N. K. N., prowadzony przez wice-szefa, p. Downarowicza i kap. dra Wyrostka.

Ostatnie sekundy dzieliły zebranych od uroczystej chwili. Na sali zapanowała cisza tłumionych oddechów. Tylko z ulicy dolatywał gwar rozmowy tłumu, który gromadził się przed gmachem Komendy. Nagle otwarły się drzwi i na podium w otoczeniu wyższych oficerów i urzędników, zjawił się komendant, pułkownik Sneider wraz z starostą, drem Dunikowskim.

Sala zastygła w oczekiwaniu. Opanowany widoczne wzruszenie, donośnym głosem odczytał pułkownik Sneider tekst manifestu.

Z kolei starosta Dunikowski, akcentując dobitnie każde słowo, odczytał polski tekst manifestu.

Dreszcz wzruszenia przenikał salę, słyszano się bicie serc... Wiele osób zapłakało, gdy przebrzmiały ostatnie słowa manifestu. Komendant, pułkownik Sneider, przemówił po polsku.

Zebrani podtrzymali potężnie wznieśiony okrzyk: Niech żyje! I jeszcze nie ucichł ten serdeczny zgilek wiwatów, gdy nagle muzyka wojskowa zagrała hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Sala zakrzępała na chwilę w nieruchomy obraz, pełen uroczystego majestatu, obraz niezapomniany nigdy dla tych, którzy patrzyli nań własnymi oczyma. Po odegraniu hymnu polskiego przemówił jeden z obywateli, wznosząc okrzyki: „Niech żyją!” na cześć sprzymierzonych monarchów, które zebrani trzykrotnie powtórzyli.

Muzyka odegrała hymn austriacko-węgierski, oraz narodowy hymn niemiecki.

Po uroczystości w sali, w otoczeniu wyższych oficerów zjawił się: pułkownik Sneider wraz z starostą Dunikowskim na balkonie i odczytał niemiecki i polski tekst manifestu zebranym przed gmachem tłumom.

DO LUDNOŚCI

Generalnych Gubernatorstw warszawskiego i lubelskiego.

Monarchowie sprzymierzonych mocarstw, Niemiec i Austro - Węgier, oznajmili Wam swe postanowienie utworzenia z ziem polskich, wyzwolonych z pod jarzma rosyjskiego, nowego samodzielnego Królestwa Polskiego. Urzeczywistnia się w ten sposób najgorętsze pragnienie Wasze, które od wieku przeszło żywiście naprośnie.

Powaga i niebezpieczeństwa tych ciężkich chwil wojennych i troska o wojska nasze, stojące w obliczu wroga, zmuszają nas, zarząd nowego państwa Waszego zachować tymczasowo jeszcze w naszych rękach. Chętnie jednak chcemy dać Wam z własną pomocą Waszą już teraz stopniowo te urządzenia państwowe, które mają poręczyć trwałe ugruntowanie, ukształtowanie i bezpieczeństwo państwa Waszego.

Przedewszystkiem zaś chcemy dać Wam

Wojsko Polskie.

Jeszcze trwa walka z Rosją, dotąd nie zakończona; w walce tej pragniecie wziąć udział. Stańcie więc przy nas jako ochotnicy i pomóżcie nam uwieńczyć zwycięstwo nasze nad Waszym prześladowcą.

Meżnie i z wielką chlubą bracia Wasi z legionu polskiego walczyli obok nas; wstępujcie w ich ślady w nowych oddziałach wojskowych, które złączone z dawniejszym legionem utworzą w przyszłości wojsko polskie. Nada to silną podporę Waszemu nowemu państwu i zapewni mu bezpieczeństwo na zewnątrz i wewnątrz.

Pod narodowymi barwami i sztandarami Waszemi, które ukołochaliście nade wszystko, macie osłaniać Ojczyznę Waszą. Znamy odwagę Waszą i płomienną miłość Ojczyzny i wzywamy Was do boju przy naszym boku.

Meżowie Waszego kraju zdolni do broni, zbiorą się za przykładem walecznych bojowników legionu polskiego i w wspólnej na razie pracy z armią niemiecką i ze sprzymierzoną z nią armią austriacko - węgierską stworzą podstawę armii polskiej, w której pełne chwały tradycje Waszych dziejów wojennych odżyją na nowo w wierności i męstwie Waszych żołnierzy.

Warszawa, 9 listopada 1916 r.

Generał - Gubernator
v. Beseler.

Lublin, 9 listopada 1916 r.

Generał - Gubernator
Kuk.

Blizsze rozporządzenia dotyczące ochotniczego wstępu do wojska polskiego będą niebawem ogłoszone.

W tej chwili na gmachu Komendy pomiędzy sztandarami mocarstw centralnych wywieszono państwowy sztandar polski. I tu wznosił komendant Schneider okrzyk na cześć Państwa Polskiego, który podjęła publiczność, a po odegraniu hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła!” tłum wznosił okrzyk: Niech żyje Polska! Przy dźwiękach orkiestry z pod Komendy udała się tłumnie publiczność pod Departament Wojskowy.

Do legionistów wystosowano następujący rozkaz:

ŻOŁNIERZE!

Przed chwilą proklamowane zostało na wszystkich ziemiach Królestwa Polskiego w sposób uroczysty Państwo Polskie.

Te ojców Waszych, marzenia i nadzieje Wasze, z którymi poszliśmy w bój spełniają się oto w oczach Waszych.

Polska to nie wizja, do której modliliście się, w snach Waszych ale to rzeczywistość.

Żadne słowa nie są w stanie wyrazić tego, co dusza nasza w tym momencie czuje. Skupmy się wszyscy w niezłomnym przyrzeczeniu wytrwania w służbie Ojczyzny aż do końca.

Niech żyje Niepodległe Państwo Polskie!
Niech żyje Armia Polska!

Daruję wszystkie kary nałożone przezemnie za jakiegokolwiek przekroczenia.

Rozkaz przeczytać w sposób uroczysty.

W zastępstwie Szefa D. W. Dr. Wyrostek kap. mp.

Przed gmachem Departamentu Wojskowego, udekorowanego zielenią i chorągiewami polskimi uformował się czworobok, składający się z kompanii honorowej legionistów. Tuż za tym czworobokiem zgromadził się niezliczony tłum, zapelniający ulicę Trzeciego Maja i Rókszycką. Widzieliśmy tu przedstawicieli wszystkich stanów, i grup społecznych.

Tłum z widoczną niecierpliwością oczekiwał mówców. Na balkonie pierwszego piętra ukazali się: zastępca szefa Departamentu Wojskowego, inż. St. Downarowicz, kapitan Dr. Wyrostek i chorąży Tadeusz Harleib. Pierwszy przemówił do zgromadzonych inż. Downarowicz, poczem przemawiał kap. Wyrostek.

Podczas przemówienia d-ra Wyrostka, zwróconego do „szarego żołnierza polskiego”, zapanowało wśród zgromadzonej publiczności głębokie nieopisane wzruszenie. Pierśi tłumów wstrząsnął płacz. I gdy legionieści podjęli potężnym chórem pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła!” publiczność wtórowała im ikającymi głosami. Uroczystość przed Departamentem zakończyła się wezwaniem do udziału w nabożeństwie w kościele Farnym.

Po uroczystości pod Departamentem około godziny 10¹⁵ wyszedł z kościoła OO. Bernardynów, gdzie licznie zebrała się pobożna publiczność, manifestacyjny pochód, prowadzony przez Komitet Narodowy Ziemi piotrkowskiej, w którym wzięły udział stronnictwa, grupujące się w tej organizacji. Na czele niesiono tablice z napisem: Niech żyje wolna Polska Ludowa, Niech żyje armia polska i sztandar P. P. S. i Stronnictwa Ludowego. Do pochodu przyłączyła się orkiestra straży pożarnej, oraz cechy. Z balkonu magistratu przemówił ks. Bromski, poczem pochód ruszył ulicami: Kaliską, Żelazną, Bykowską i udał się do Fary.

Starożytna Fara piotrkowska, której mury sięgające XIV-go wieku, świecą dziś jeszcze odświeżonymi światłami czasów państwa polskiego a nieobeschły dotąd od łez wypłakanych przez pokolenia gnębione niewolą, szeroko otwiera swe podwoje na przyjęcie śpieszących do świątyni tłumów. Wszystkimi wejściami wlewały się do wnętrza fale ludzi, a wraz z nimi płynęły pod mroczne sklepienia sztandary i chorągwie. Wkrótce zapanował w świątyni ścisły i hok a tłumy, które nie mogły znaleźć ujścia przez zatłoczone oddrzewia, poczęły rozlewać się wokół świątyni. W ordynku wojskowym stanęły tu oddziały Legionów i część Straży pożarnej.

Tymczasem w kościele, przed głównym ołtarzem, tonącym wśród gąszczy kwiatów, w blasku licznych świeczników, starszy wikary ks. Krajewski, przybrany w zielony, suto złotem i srebrem przetykany ornat odprawił śpiewaną sumę. Asystował mu cały kler miejscowy, który bez wyjątków przybył do świątyni w szatach pontyfikalnych, aby wziąć udział w pamiętnym nabożeństwie, w otoczeniu wszystkich cechów zebranych pod swymi sztandarami.

Na chórze z towarzyszeniem orkiestry miejscowej, śpiewał pieśni religijne kościelny zespół śpiewaczy. Po skończonej mszy świętej wygłosił wikary ks. Sądziwicz kazanie, które w całej pełni odzwierciedliło nastroj historycznego momentu.

Gdy padły ostatnie słowa kapłana, w kościele zapadła cisza oczekiwania. Wtedy od ołtarza ks. kanonik Zagrzejewski przebrały w odświętny strój kanoniczny zaintonował uroczysty hymn: „Te Deum laudamus”. I znów jak dawniej w czasach świętości państwa naszego, połączona pieśń, wstrząsnęła murami starodawnej Fary piotrkowskiej.

Gdy tłum po skończonym nabożeństwie opuszczał mury świątyni orkiestra zagrała śpiewany dotąd hymn narodowy: Boże coś Polskę”, a następnie chorał: „Z dymem pożarów”.

Po nabożeństwie u Fary rozpoczął się grupować wielki, główny pochód manifestacyjny. Otwierał go pluton legionistów, poprzedzony przez przedstawicieli duchowieństwa.

Rynkiem Trybunalskim, ulicą Trybunalską wypłynął masowy pochód na plac Bernardyński a stąd na ulicę Kaliską, gdzie zatrzymał się przed gmachem magistratu. Tu rozpoczęły się przemówienia.

Do późnego wieczoru publiczność tłumnie przebywała na ulicach miasta, zapelniając lokale.

Również radosna wieść obiegła cały obwód piotrkowski, wywołując wszędzie wielkie wrażenie.

Wieczorem oficerowie Legionów podejmowali u siebie zaproszonych obywateli miasta.

W Częstochowie.

We środę odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, celem uczczenia dziejowej chwili. Zebranie miało przebieg następujący:

O godz. 6 m. 15 zajął fotel przywódcy p. nadburmistrz Knoblauch i wygłosił piękna mowę, która poniżej przytaczamy w tłumaczeniu, odczytanem przez mecenasa Korkowskiego.

Mowa p. Nadburmistrza.

„Szanowni Panowie!

Od czasu naszego ostatniego posiedzenia w tej sali zaszły ważne wypadki o daleko idącym znaczeniu. Przeżyliśmy wspólnie okres historyczny. Przez 100 lat ciążyło nad krajami polskimi ciemne, ołowiane niebo, na którym z ogłoszeniem proklamacji z dnia 5 listopada ukazała się zorza niekłego, nowego, słonecznego dnia. Przez 100 lat ciążyła nad krajami polskimi reka rosyjskiego panowania. Nadeszła potem wojna i w ciężkich i krwawych walkach reka ta została odrzucona. Na ustach wszystkich zawisło jednakże pytanie, co wyniknie z tych ciężkich walk dla oswobodzonej Polski? Obecnie zasłona nad tajemnicą ta zniknęła. Teraz wiemy, że dzieki wspaniałomyślnej decyzji sprzymierzonych monarchów powstała ma na ziemi, na której stoimy, nowe silne Królestwo Polskie. W jakikolwiek bądź sposób ten nowy organizm państwowy się ukształtuje, to jedno jest pewne, że otwarta jest droga do pomysłowego rozwoju. Gdy odczytywano proklamację przyszła mi na myśl herb miasta Częstochowy: brama otwarta, z której Orzeł Biały wylatuje. Jego to zadaniem wnieść się silnym skrzydłem, ażeby wspólnie z Orłem Czarnym i Podwójnym krążyć w przestworzach.

Nowa sytuacja, Szanowni Panowie, nie pozostanie bez wpływu także na pracę Waszą w Zarządzie miejskim. Wicie teraz jeszcze lepiej, dlaczego pracujecie i pracować musicie. Tak, jak ciało ludzkie tylko wieniec może być silne, jeżeli wszystkie jego organy wypełniają swoją powinność, tak samo nowy ustrój państwowy może tylko wtenczas rozwijać się i kwitnąć, jeżeli wszystkie części, z których się składa, wspólnie według najlepszych sił pracować będą. Ta usilna i obowiązująca wspólna praca wszystkich uczestników stanowi będzie równocześnie podziękowanie dla odważnych — pomiędzy nimi i polskich — bojowników, którzy przez swoją krew stworzyli podstawę nowych warunków; praca ta służyć ma nie mniej jako dowód, że wszyscy mogący się cieszyć z owoców tych ofiar, godni są tych, którzy je ponieśli.

Moje przemówienie kończę życzeniem, które obecnie tak Niemca, Austriaka, Węgry, jak również obywatela państwa polskiego ożywia, — życzeniem szczęśliwej i niezamąconej przyszłości dla Królestwa Polskiego”.

Zebrani podziękowali p. Nadburmistrzowi, za jego serdeczne słowa, przez powstanie.

Następnie zabrał głos prezes Rady miejskiej, dr. Józef Marzewski. Mówca stwierdził, iż wszyscy duchowni przewodnicy narodu zgadzali się na jedno — że Ojczyzna nasza zmartwychpowstała może jedynie dzięki wielkiemu kataklizmowi dziejowemu. I oto słowa wieszczów naszych sprawdziły się. Wielka wojna przyniosła Polsce to, co jest najgorętszym pragnieniem każdego żyjącego narodu: niezależność państwową. Wszelkie wątpliwości, jakie ktokolwiek mógł żywić pod tym względem dawniej — teraz rozwiały się całkowicie. Dzięki wspaniałomyślności dwóch potężnych Monarchów, Polacy odnaleźli swe miejsce wśród rodziny ludów europejskich. Od nas samych zależy już, aby miejsce to nie było ostatnim, lecz jednym z poczynnych. I wdzięczności, jaką za obdarowanie nas wolnością, odczuwamy, nie zmniejsza ta okoliczność, iż Monarchowie — Niemiecki i Austro-Węgierski kierowali się, w tym wielkim akcie, względami na dobro swoich ludów. Przeciwnie. Fakt ten tembardziej umacnia nas w wierze, iż dzień 5-ty listopada 1916 r. jest istotnie dniem zmartwychwstania Polski. Mowę swą zakończył dr. Marzewski wezwaniem do zgodnej i pełnej zapалу pracy nad budową naszej państwowości.

Obecni, przez powstanie, podziękowali mówcy, oraz raz jeszcze p. Nadburmistrzowi za wypowiedziane słowa, na czem uroczyste posiedzenie Rady zakończono.

Nad stołem przywódcy jaśniał na ścianie Orzeł Biały, otoczony barwami narodów sprzymierzonych — polskiego i niemieckiego.

W Kutnie.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.”).

Polska zmartwychwstała! Te ciepłe słowa rozbrzmiewały w ubiegłą niedzielę na ulicach naszego miasta, budząc wszędzie nowe życie. Już w dzień poprzedzający wskrzeszenie Królestwa Polskiego krążyły po mieście najróżnorodniejsze pogłoski, które, zdawało się, zakrawają na ironię, aż wreszcie słowa stały się ciałem i nadeszła dla nas podniosła chwila dziejowa.

W niedzielę o godzinie 12 w południe w sali teatru miejskiego, przyozdobionej godnymi polskimi i świerkiem zebrali się zaproszeni obywatele kutnowscy z duchowieństwem, którym naczelnik powiatu von Oppen odczytał w języku niemieckim akt proklamowania Państwa Polskiego, poczem pan Tarzowski przetłumaczył go na język polski. Wszyscy obecni jak jeden mąż powstał i miejsc i trzykrotnym okrzykiem „hura” powitali radosną wieść. Zarożono się od tłumów, na gmachach instytucji rządowych, zaopatrzyli flagi o barwach polskich obok niemieckich, na rogach ulic tłum czytał manifest. Jednocześnie żożny magistratu przy pomocy bebn o-głosił, że tego dnia wolno spacerować całą noc bez przepuszczenia. Tu i owdzie stały tłumy ludzi, żrożno komentujących wrażenia chwili. O godzinie 3 po południu wojskowa orkiestra niemiecka na rynku odegrała polski, niemiecki i austriacki hymn. Uroczystościom, które nieczem nie zostały zamknięte, towarzyszyła przecudna pogoda listopadowa. Siedziwi kutnowianie nie pamiętali takiego entuzjazmu i radości, jaka panowała w naszym mieście tego dnia.

Dzień 5 listopada r. b. napawa nas nadzieją lepszych czasów, a budząc się dla nas rozkwit zapisze się złotymi głoskami w księgach dziejów.

Wieczorem o godzinie 7 grono amatorów odegrało na rzecz Koła Polskiej Macierzy Szkolnej komedję w 5-ciu aktach Bałuckiego p. t. „Gesi i Gaski”. Nie pora teraz na ocenę gry amatorskiej, nadmienimy jednak, że tym razem kutnowianie zadokumentowali swe uznanie dla P. M. S. tak liczną frekwencyą, że nawet westfali teatralni byli po brzegi przepełniony publicznością.

Rotnak.

W Brzezinach.

W niedzielę o godz. 11 m. 30 przed gmachem biura powiatu licznie zgromadzonej publiczności odczytany został przez Szefa Wydziału gospodarczego p. Schulze - Stappena akt o niepodległości, przetłumaczony na język polski przez sędziego p. Graczyka. Poczem przy dźwiękach hymnu „Boże coś Polskę” wznosił się do góry, po wielu latach niewoli sztandar narodowy z białym orłem powitany okrzykiem „Niech żyje Polska”.

Po okrzykach na cześć sprzymierzonych Monarchów ruszył pochód do miejsc, gdzie odbył się obiad wspólny. Na czele pochodu kroczyli przedstawiciele władz cesarsko-niemieckich, oraz społeczeństwa naszego, dalej orkiestry straży ogniowej w Brzezinach i Jeżowie. Pochód zamykała młodzież, maszerując w kolumnie czworakami.

Wieczorem zaś w czytelni Macierzy Szkolnej zebrana młodzież uczciła fakt wskrzeszenia Polski odśpiewaniem pieśni narodowych.

W. W.

Życzenia Lwowa.

Odbyło się tu uroczyste posiedzenie Rady przytoczonej pod przewodnictwem komisarskiego rządowego radcy namistnictwa Grabowskiego. W przystrojonej chorągiewami i zielenią sali ratuszowej zebrali się członkowie rady przytoczonej, gremium radców magistratu, delegacya N. K. N., delegacye towarzyszyw polskich i t. d. Galeryę zajęła liczna publiczność.

Komisarz rząd. Grabowski wygłosił przemowę, poczem przemawiali prof. Fiedler i prof. dr. Chłamczak, który zakończył przemowę okrzykiem na cześć cesarza. Zebrani powtórzyli okrzyk trzykrotnie, poczem jednomyślnie uchwalono wysłać do kancelaryi gabinetowej następujący telegram:

„Wolna stolica kraju składa u stóp Najwyższego tronu wyrazy hołdu i głębokiej wdzięczności za wielkopomny akt dziejowej sprawiedliwości. „Szlachetne słowa monarcha, wiążące bohaterskie współczesne czyny wojska polskiego z prastarą rycerską tradycyą narodu, znalazły serdeczny oddźwięk w sercach naszych, a ogłoszenie niezawisłego Królestwa zacieśniło. Najjaśniejszy Panie,

stosunek łączący Cię od przeszło pół wieku z polskim narodem. To daje rękojmię także nam Polakom, zostającym pod berłem Waszej cesarskiej Mości, urzeczywistnienia naszych dążeń i osiągnięcia pełni rozwoju naszego życia narodowego.

Prof. Chłamczak przemówił następnie po raz drugi i wspominając o szczęśliwej Warszawie i jej oswobodzeniu, zaproponował wysłanie do zarządu miasta Warszawy na ręce rektora Brudzińskiego następującego telegramu:

„Prastary polski Lwów, pragnie w tej epokowej dla narodu chwili złączyć się z Wami w serdecznym braterskim uczuciu. Przez półtora wieku współczuliśmy Waszej niedoli, podziwialiśmy bohaterów, czuliśmy męczenników. Dzisiaj wreszcie z Wami Waszą cieszymy się wolnością. Niechaj w nowym polskim Królestwie odżyją najświetniejsze naredu tradycje, niechaj przez Was powstanie z gruzów nasza walna odrodzona Polska. Te życzenia śle Warszawie i Królestwu Polskiemu bratnie miasto, szczęśliwe Waszym szczęściem, dumne, że przelana krew jego synów, przyczyniła się do Waszego wyzwolenia”.

W końcu prof. Chłamczak zawiadomił, że Rada przytoczna i delegacya lwowska NKN, utworzą obszerny komitet, który zajmie się wypracowaniem uroczystości we Lwowie z powodu proklamowania państwa polskiego.

Komisarz rząd. Grabowski wysłał telegram do bar. Buriana, iż oba manifesty powitane zostały w mieście Lwowie z największym zapalem i wywołały najszerwsze uczucia niezłomnej wierności i przywiązania do Najwyższego tronu i dynastji.

Znamienne oświadczenie.

Po odczytaniu proklamacji polskiej na „Balplatzu” wiedeńskim ktoś z obecnych zapytał, kiedy i kto wypracowuje konstytucyę i wszystkie szczegóły organizacyjne państwa polskiego. Reprezentant ministra spraw zagranicznych radca ministeryalny Montloug odpowiedział: „Wszystko przyjdzie. Dziś stworzono fundament państwa polskiego, szczegółły przyjdą, ich wypracowaniem i utworzeniem zajmą się „miarodajni Polacy“ („massgebende polnische Herren”).

Ten sam tok myśli znajdujemy także dziś w „Reichspost”, w artykule pochodzącym, jak redakcyja zaznacza, z kół informowanych. „Reichspost” podnosi, że z wielkiem wzruszeniem czyta się manifest cesarski. Kawał ziemi katolickiej został ostatecznie wyrwany Bizancji rosyjskiej. Wyzwolenie Polski jest nie tylko wypadkiem politycznym, ale także kulturalnym pierwszego rzędu. Naród polski rozwinął bowiem prawie nadludzka, przez cierpienia polityczne wzmoczoną czynność kulturalną. Następnie pisze „Reichspost”: Kwestya korony nowego państwa polskiego nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Różne doniesienia pism niemieckich odnośnie do tej kwestyi polegają tylko na kombinacjach. Szczegółły konstytucyi, kwestya domu panującego, sposób połączenia się (des Anschlusses) z mocarstwami centralnymi pod względem politycznym i wojskowym — to wszystko są szczegóły, które dopiero muszą być stworzone. Grunt pod budowę istnieje, cel budowy jest określony — fasada i odpowiednie urządzenia wewnętrzne to kwestye drugorzędne. I te będą załatwione.

Głosy prasy tureckiej.

Prasa turecka wyraża wielkie zadowolenie z powodu odbudowania niezależnej Polski.

„Tanin” pisze: Wyzwolenie z pod jarzma rosyjskiego narodu polskiego, który równocześnie z Osmanami wystąpił wrogo przeciwko Rosji, jest dla nas istotnym powodem do radości. Pomimo licznych wojen w przeszłości w całej Polsce zajęła miejsce szczerą przyjaźń względem Turcji, na którą ta ostatnia odpowiedziała gościnnem przyjęciem polskich bojowników wolności. Przepowiednia o wyswobodzeniu Polski w chwili, gdy konie tureckie zostaną napojone w Dniestrze, stwierdza nienawiść ku Rosji i przyjaźni dla Turków. Polskie podanie ludowe spełnia się obecnie. Wyzwolenie Polski przez mocarstwa centralne ośmiesza koalicję, a wykazuje we właściwym świetle ludzkosć i czystość zamiarów mocarstw centralnych. Dotychczasowe postępowanie koalicji względem małych państw dowodzi jej bezzwzględnej samolubstwa. Pod dewizą ochrony drobnych narodów pościwca je ona swym samolubnym popędem. Sprzymierzający nasi bez myśli o własnych interesach darują Polsce wolność i biorą Polaków jako przyjaciół do swego środowiska. Pomimo wszelkich możliwych zabiegów czworoporzumienia, by spacyfikować ten krok, nie zdoła ona przekroczyć faktów, przedstawionych sądowi świata i dziejów. Narody pojmą wreszcie, która strona walczy o ich niezależność.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Andrzej z Aw. W.
Jutro: Marcina B. W.

Wschód słońca o godz. 7 m. 18.
Zachód o godz. 4 m. 14.

Rocznice.

- Dnia 10 r. 1444. Bitwa pod Warną, w której poległ król Władysław III.
„ 1673. Zmarł we Lwowie król Michał (Wiśniowiecki).
„ 1812. Bitwa pod Mirem.

Kronika łódzka.

W sprawie podatków.

W swoim czasie zwróciła się Główna Rada Opiekuńcza do władz z prośbą o zmniejszenie podatku od sum hipotecznych, oraz uwolnienie od tego podatku instytucji dobroczynnych. Obecnie Rada otrzymała odpowiedź, że od sum hipotecznych podatek na razie nie może być zmniejszony, co zaś do instytucji dobroczynnych to podług uznania naczelnika okręgu lub prezydenta policyi może być podatek zmniejszony lub też zupełnie zniesiony.

Uregulowanie sprzedaży chleba.

W celu uniknięcia spekulacji przy sprzedaży chleba, wydała centrala rozdzielu chleba i maki wszystkim piekarzom i kooperatywom książeczki kontroli, w których będzie zapisywana ilość otrzymanej maki, a piekarze i kooperatywy muszą zapisywać ilość wypieczonego z powyższej maki chleba.

Będą im także wydane książeczki, w których muszą zapisywać sklepiki, nabywające chleb, podług numerów i liczbę sprzedawanych bochenków.

Polskie kursy pedagogiczne.

Rozpoczęcie wykładów na polskich kursach pedagogicznych zależne jest obecnie od przysposobienia lokalu. Roboty w tym celu zostaną uskutecznione w końcu przyszłego tygodnia.

Kursa dla urzędników miejskich.

Na kursa dla urzędników magistratu łódzkiego, które mają być uruchomione 15 listopada, zapisało się dotychczas 170 urzędników. Utworzone być mają 2 klasy, każda z 60 słuchaczami. Zgłaszający się po nad liczbę znajdą pierwszeństwo po utworzeniu mających być uruchomionymi nowymi kursami. Wykłady odbywać się będą w gmachu szkolnym przy ul. Średniej 14.

Seminarium polskie.

Egzamina wstępne do saminaryum polskiego już się rozpoczęły. Zgłosiło się 40 kandydatów. Egzamina będą ukończone w sobotę. Zostanie otwarty tylko pierwszy kurs.

U pończoszników.

Ostatnio wynikły nieporozumienia między pracownikami pończoszniczymi, a majstrami. Załatwieniem powyższego zajęła się specjalna komisja, której udało się w większej części warsztatów zatarg ułagodzić na korzyść pracowników.

Poświęcenie lokalu Stow. nauczycieli chrześcian.

Wczoraj, o godz. 5 po południu nastąpiło uroczyste poświęcenie nowego lokalu Stow. nauczycieli chrześcian, w domu nr. 4 przy ulicy Andrzeja. Ceremonii poświęcenia dokonał w asyście duchowieństwa ks. prefekt Antosiewicz. Mowę inauguracyjną wypowiedział prezes zarządu prof. Remiszewski, podnosząc znaczenie korporacji nauczycielskiej, zwłaszcza obecnie, na progu nowego życia, niepodległości państwowej Polski. Obszerny lokal z trudem zmieścił licznie zgromadzone nauczycielstwo polskie, witające się wspólnie w nowej siedzibie i w nowych warunkach bytu. Sale Stow. były pięknie udekorowane zielenią, oraz emblematami narodowymi i sztandarami biało-amarantowymi. Po dokonaniu ceremonii poświęcenia odbyło się zebranie towarzyskie, z popisami wokalnemu muzycznymi, wśród serdecznego i podniosłego nastroju.

Kuratorzy żyd. szkół miejskich.

Ukonstytuowało się koło kuratorów żyd. szkół miejskich. Na przewodniczącego wybrano d-ra Handelsmana, na zastępcę inż. Abramsona, sekretarza — S. Kernbaum, zastępcę p. H. Kempańskiego. Koło opracowało wzór sprawozdań o stanie i warunkach materialnych dzieci. Sprawozdania te co miesiąc będą wypełnione przez kuratorów.

Na trepi dla dzieci szkolnych.

W ubiegłą niedzielę w sali fabrycznej Johna przy ul. Rzgowskiej 140, koło amatorów odegrało na rzecz zaopatrzenia w trepi biednych dzieci

wiejskiej szkoły ludowej na Chojnach krotkowie „Nad Wisłą“ Wieniawskiego, oraz komedję Dobrzańskiego „Wujaszek Alfonsa“. Amatorzy wywiali się z zadania doskonale. Bezpłatna kuchnia przy szkole otrzymała z dwóch przedstawień z górą 70 rubli.

Od Komitetu kwesty na trepi dla dzieci szkół miejskich.

Otrzymujemy odezwę następującą: Obywatele! Nędza wśród ludu jest wielka. Rzuca się nam w oczy na każdym kroku. W szkołach początkowych zwłaszcza wydatnia się ona najjaśniej. Dzieci głodne — bosc. Dzieciom tym i dzieci z pomocą: chcemy im dać choćby trepi. W imieniu 15,000 bosc dzieci do serc Waszych pukamy, Obywatele! O ofiary błagamy. Połączone nauczycielstwo wszystkich szkół miejskich, bez różnicy wyznania i narodowości, prosi o zasilenie funduszu na kupno trepi w dniu znaczący, który odbędzie się w niedzielę, dnia 12 b. m.

Komitet kwesty.

Ze Związku kelnerów.

W nadchodzący poniedziałek, jako w rocznicę poświęcenia sztandaru, w kościele św. Stanisława Kostki zostanie odprawione nabożeństwo. Wczoraj zaś o godz. 8 Kółko dramatyczne przy Związku kelnerów odegra w teatrze Popularnym na korzyść schroniska dla ubogiej młodzieży przy parafii św. Stanisława Kostki komedję kontuszową Michała Wołoskiego „Towarzysz pancerny“.

Mydło dla pralni.

Z okazji zaprowadzenia karty na mydło, delegacja żywnościowa zajęła się sprawą zaopatrzenia w mydło pralni łódzkich. Właściciel pralni, pragnący otrzymać mydło dla celów zawodowych, powinien się zwrócić do delegacji żywnościowej z piśmiennym zawiadomieniem, w którym zaznaczy dotychczasowe zużycowanie mydła tygodniowo. Po skontrolowaniu cyfr właściciele otrzymają będą od delegacji proszek mydlany bez kartek.

Zjednoczenie kooperatyw żydowskich.

Onegdaj odbyło się zebranie reprezentantów kooperatyw żydowskich w Łodzi, na którym poruszono sprawę zjednoczenia tych kooperatyw.

Z cechu rzemieślników.

Wczoraj odbyły się wybory podstarszego na miejsce ustępującego p. Edwarda Hemflera. Wybrany został p. Filip Zdanikowski. Obecny na zebraniu prezes Koła starszych, p. Bawarski, wygłosił przemówienie okolicznościowe, nawiązane do przeżytych chwil obecnej, które zakończył okrzykiem „Niech żyje rzemieślnik polski!“. Okrzyk ten obecni z zapalem powtórzyli.

Towarzystwo Krajoznawcze.

W niedzielę, dnia 12 b. m., o godz. 5 po poł., w lokalu własnym Tow. przy ul. Piotrkowskiej 91 (lewa oficyna, II piętro), ks. prefekt Antosiewicz, członek Tow., opowie o dziale wspomnienia i wróżenia osobistej podróży do Palestyny i o Jeruzolimie; żywe słowo uzupełnią liczne przezrocz. Miesięczne zebranie członków Tow., z odczytem dra J. Konica odbędzie się w dn. 18 b. m.

Z kamery dezynfekcyjnej.

W październiku miejska Kamera dezynfekcyjna dokonała dezynfekcji w lokalach: po tyfusie plamistym — w 39, po tyfusie brzusznym — 140, po dysenterii — 37, po szkarlatynie — 90, po dyfteryji — 24, po różnych chorobach — 7. Odkazano całych domów 104, ubikacji dezynfekowano 8,607, wykapano w I miejskiej łaźni — 7,724 osób, II — 12,471, III — 10,423.

Wieczór esperantystów.

Onegdaj odbył się wieczór inauguracyjny w nowym lokalu łódzkiego Tow. esperantystów. Przybyło bardzo wielu gości. Tow. otrzymało od wziętych słuchaczy kursów esperanta (6 grup) portret d-ra Zamenhafa, malowany przez art. mal. Meisnera. Doborowy program wieczoru wypełnili prezes Tow. p. H. Zimmerman, czł. zarz. J. Zys, panna L. Felix, J. Hiller i A. Hendeles. Podczas wieczoru odśpiewano hymn „La Espero“ i wystawiano list zbiorowy do twórcy esperanta.

Występy Karola Adwentowicza.

Pierwszy występ artysty teatru Rozmaitości w Warszawie, Karola Adwentowicza w otoczeniu własnej trupy odbędzie się w teatrze Polskim w środę, d. 15 b. m. Odegrany zostanie dramat A. Streidberga p. t. „Ojciec“. W czwartek, 16 b. m., odbędzie się drugi występ w komedji Hauptmanna „Kolega Crampton“. Obie te role zalicza Adwentowicz do najlepszych w swoim bogatym repertuarze.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Dziś wznowienie satyry angielskiej Edw. Knoblaucha „Fauna“. Jutro trzecie popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej (pocz. o g. 4 po poł.), na którym ukaże się „Ks. Marek“. Ceny miejsc od 50 do 10 kop. Wczoraj powtórzenie wczorajszej premiery.

L. O. S.

VI koncert symfoniczny, który odbędzie się w dniu 13 b. m., poprowadzi kapelmistrz Fryderyk Tausig. Odegrana zostanie II symfonia Beethovena, oraz wstęp do opery „Śpiewacy Norymberscy“ Wagnera. Jako solista przypominaj się swym łódzkom wielbicielom mistrz Barcewicz, który m. in. odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert g-mol Bruch.

Kradzieże.

Z fabryki firmy B-cia Bukiet, przy ul. Benedykta 58, skradziono 53 sztuki chustek dużych i 265 małych na ogólną sumę 1.200 rb.
Z mieszkanka Włocha Rosmana, na Starym Rynku nr. 10, skradziono 40 par butów, 1 palto futrzane i gotówkę, powodując straty na 860 rb.
Ze składu Jankla Joselewskiego, przy ul. Cegielniana nr. 27, skradziono manufaktury na sumę 500 rb.

Ofiary.

(Złożone w administracji „Godz. Pol.“).
A. M., z okazji 80-tych rocznicy ślubu pp. Rutstein — na zyd. Tow. dobroczynności rb. 2.
Maksowie Szuklik, zamiast kwiatów z okazji urodzin p. Zygmuntowej Krotoszyńskiej rb. 1.
D. G., na trepi dla Ochrony im. Hertzów.
Z. K., na trepi dla Ochrony im. Hertzów.
Z. M., na Polski Czerwony Krzyż, zł. 6 gr. 20.

Zawiadomienie publiczne.

Firma B-cia Walker w Rottenacker, pod Umem — upoważniony do procesu: C. N. I. komisaryat sądowy w Łodzi wnoszą skargę na Jakóba Włocha zamieszkałego dawniej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 112, obecnie miejsce pobytu nieznane, twierdząc, że zaskarżony przez nią w r. 1914 kupił po cenie umówionej, stosownej, towary i je otrzymał. Prosi ona od 9 września 1914 r. do 30 czerwca 1916 r. i od tej daty 6% z ogłoszeniem wyroku za narazie wykonalny.

Zaskarżony proszony jest do przybycia na uszne rozprawy procesu do II cywilnej izby sądowej Cesarско-Niemieckiego sądu okręgowego w Łodzi w d. 16 stycznia 1917 r., o godz. 9 rano.

Niniejszy wydział ze skargi ogłasza się w celu publicznego zawiadomienia.

Łódź, dnia 7 listopada 1916 r.

Sekretarz Goller.

Cesarско-Niemiecki Sąd okręgowy w Łodzi.

Z sądów.

Cesarско-niemiecki sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego okręgowego p. Hampfa, wobec assessorów, pp.: Moryca, Bauera i Oskara Daubego przy prokuratorze d-rze Schwartzu, rozpatrywał na wczorajszym posiedzeniu następujące sprawy karne:

Bałuckie Monte Carlo.

Przed sądem stanęła następująca czwórka: Berjo, Szustowski, Kozulski i Jakubowski. Wszyscy oskarżeni są o grę w karty na schodach domu, mieszczącego się na Starym Rynku pod Nr. 5. Sędzia pokoju i rewiru rozpatrywał już tę sprawę dnia 20 września i wydał wyrok uniewinniający. Wczorajsza rozprawa nastąpiła wskutek apelacji prokuratora.

Berjo tłumaczy, że grał tylko: Szustowski, Jakubowski i jeszcze jeden nieznajomy. On tylko stał na boku i przyglądał się.

To samo twierdzi o sobie Kozulski. Jakubowski przyznaje że grał. Na pytanie przewodniczącego, ile wygrał, odpowiada, że nie wie, gdyż rezultaty nie przekraczały 10 kopiejek. Grano poprostu z zamiłowaniem, przyczem stawka wynosiła najwyżej 5 fenigów.

Dwaj agenci policyi kryminalnej, którzy przyłapali namyślonych graczy, wezwani w charakterze świadków, opisują cały fakt. Na pytanie przewodniczącego, czy Berjo i Kozulski graли również, odpowiedź kategorycznie nie mogą. Wobec tego prokurator zrzeka się apelacji względem Bery i Kozulskiego. Co się tyczy Szustowskiego i Jakubowskiego, to, biorąc pod uwagę, że gra była bez rezultatów i że niema dostatecznego materiału, aby móc ich oskarżać o zawodowe kradziestwo, wnoszą dla nich po 10 rubli lub 5 dni aresztu. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora.

„Handel, handel!“

Przed sądem stanęli: Józef Krysiak, lat 26, i Majer Lemberger, lat 56, obydwa od 4 września r. b. w więzieniu śledczym, oskarżeni: Krysiak o kradzież z włamaniem u właściciela domu p. Munzera; Lemberger o kupno kradzionych rzeczy.

Krysiak zapiera się kategorycznie. Rzeczy kupił u jakiejś nieznajomej kobiety na ulicy i sprzedał Lembergerowi. Lemberger opowiada, że już od kilkunastu lat chodzi po podwórzach, wołając „handel, handel“ i skupuje różne rupiecie.
4 września przed południem zawołał go do mieszkania Krysiak i zapytał, czy kupi bawelnę. Po wyrażeniu zgody pokazał mu paczkę bawełny, żądając 60 kop. za funt. Lemberger zważył paczkę i zapłacił podług wagi trzy ruble. Zresztą zaraz sprzedał towar za trzy i pół rubla jakiejś kobiecie. P. Munzer opisuje w jaki sposób dokonano kradzieży i mówi, że mu skradziono, prócz bawełny, królika i trochę kartofli. Wszystkie te rzeczy miał Krysiak kupić od nieznajomej kobiety. Przewodniczący zanaacza, że w tak fatalny zbieg okoliczności wierzyć nie można i radzi Krysiakowi, aby się przyznał; może wówczas otrzyma mniejszą karę.

Krysiak przyznaje się do winy i opisuje przebieg kradzieży. Na pytanie, czy Lemberger wiedział, że bawelna jest kradzioną, Krysiak mówi, że prawdopodobnie nie wiedział.

Prokurator uważa że wina Krysiaka jest w zupełności dowiedziona; zresztą nieskazitelna przeszłość i przyznanie się do winy są okolicznościami łagodzącymi. Wnosi o 9 miesięcy więzienia z zaliczeniem 2 miesięcy więzienia śledczego.

Co się tyczy Lembergera, to zachodzi tylko kwestia, czy jest on pasernem zawodowym, czy też w tym jednym wypadku. Gdyby się okazało że jest on zawodowcem w tej gałęzi, co zresztą jest prokuratorem wewnętrznym przekonaniem, to grozi mu dom poprawczy. Materiał jednak jest niewystarczający. W każdym razie paser jest ojcem złodzieja i należy go karać znacznie surowiej, niż samego przestępcę. Wnosi o 2 lata więzienia.

Obrońca Lembergera tłumaczy, że o paserstwie nie może być mowy. Kto zna nasze stosunki, ten wie, jak się odbywa kupowanie rupiej przez handlarzy ulicznych. Zapłacił Lemberger za bawelnę 3 ruble, a wartość jej, podług słów poszkodowanego, p. Munzera, wynosiła około 5 rubli. A więc i cena nie mogła się handlarzowi wydawać podejrzaną. Nie miał on żadnego powodu przypuszczać, że bawelna jest kradzioną. Prosi o zupełne uwolnienie swego klienta.

Sąd, po naradzie, skazuje Krysiaka na 9 miesięcy więzienia z zaliczeniem 2 miesięcy więzienia śledczego. Lemberger skazany zostaje na 1 rok więzienia.

Z sądów pokoju.

Józefa Ziemiańska z Chojen, usiłowała wwieźć do Łodzi 3 funty nasy i 3 funty spirytusu. Tłumaczy się że dała jej te produkty jakaś nieznajoma pani i obiecała za przewiezienie zapłacić rubla.

Przez tego Ziemiańska nie miała przy sobie paszportu.

Za obydwa przewinienia skazano ją na 12 mk. kary lub 8 dni więzienia.

Robotnik Michał Weszczak, lat 31, dn. 2 października r. b. wwoził do Łodzi bez pozwolenia spirytus i sprzedawał go. Poza tem w kłótni z nieznanym mężczyzną, pchnął tego ostatniego no-

żem w rękę. Trzem żołnierzom i urzędnikowi policyi, którzy go aresztowali, groził również nożem.

Przez zeznania świadków zostaje mu wina w zupełności dowiedziona.

Skazany zostaje sumarycznie, za wszystkie przestępstwa, na 5 miesięcy więzienia i 2 tygodnie aresztu.

Ziemie polskie.

Ze Zgierza.

W ubiegłym miesiącu robotnicy zgierzcy, zatrudnieni obecnie w Niemczech, nadesłali do domu ogółem 28.000 marek. Jak zapewnia „Dziennik Zgierski“ niektórzy robotnicy są w stanie przysłać miesięcznie 100 — 150 marek.

Z Konstąntynowa.

Onegdaj w Konstąntynowie odbywał się jarmark, na który dowieziono niezwykle wielką ilość produktów. Z powodu braku kupców ceny produktów pod koniec jarmarku spadły do normy, niezwykle niskiej w czasach obecnych.

Z Płocka.

Niezwykły dowód miłości siostrzanej i poświęcenia dała tu p. Kracińska, która pozwoliła wyciąć sobie kawałek ciała, aby nim wypełnić niegójącą się ranę siostry. Poświęcenie zaiste rzadkie w dobie dzisiejszej.

Odbyły się tu egzaminy wstępne do Seminarium duchownego. Z pośród kandydatów, którzy zgłosili się do egzaminów, przyjęto 18. Miejsce jest jeszcze kilka wolnych i kandydaci mogą składać podania o przyjęcie. Przy Seminarium będzie otwarta bursa, w której seminarzyści znajdą pomieszczenie i utrzymanie za niewielką opłatą.

Z Kujaw.

W Żychlinie spłonął młyn parowy Wojsławskiego, oraz 8 budynków mieszkalnych z zabudowaniami gospodarczymi.

Dzięki staraniom burmistrza i wójta osady Żychlin urządzone tu będą chodniki betonowe. Roboty już rozpoczęto.

Z Brześcia Kujawskiego.

W Brześciu Kujawskim będzie ustawione wkrótce 9 lamp elektrycznych miejskich. Prądu dostarczy młyn parowy z Topielca.

Z ziemi Ciechanowskiej.

Ziemia ciechanowska w okupacji niemieckiej należy do tych okolic Mazowsza, przez które dwukrotnie przeszła wojenna zawierucha. Szereg wiosek uległ zupełnemu zniszczeniu, ziemię porożyto okopami, a chaty włościańskie, dwory i zabudowania folwarczne poszły z dymem.

Okolice Gąsowina, stacyi kolei nadwileśkiej, burza wojenna oszczędziła, to też gdy przeminęła, zawrzała w tych stronach praca na nowo, życie zakwitło i okolica przybrała normalny wygląd. W pobliżu Gąsowina leży duża wieś kościelna Sońsk, należąca do najzamożniejszych w Ciechanowskim. Lud tu trzeźwy i niezdemoralizowany. Sońsk posiada oddawna szkołę elementarną, dawniej rosyjską, dzisiaj polską, ludową, prowadzoną przez ukwalifikowaną nauczycielkę. Uczęszczają do niej, oprócz dziatwy mieszkańców Sońska, także i dzieci z okolicznych wiosek. Dzięki niezmordowanej pracy obywatelskiej miejscowego proboszcza ks. Chelchowskiego Sońsk i pod względem społecznego życia służyć może za wzór innym gminom. Nie żałując trudu i pracy, ks. kanonik Chelchowski zbudował duży dom ludowy w Sońsku na zebrania towarzyskie i pogadanki. W domu tym mieści się ochronka, kasa pożyczkowa, oszczędnościowa, sklep współdzielczy, zaopatrzony w artykuły codziennej potrzeby, które włościanie sprowadzają z miasta, tudzież we wszystkie towary, niezbędne na wsi.

Obecnie grono ludzi dobrej woli krąży się około założenia Czytelnicy ludowej, której brak w tak rozległej i żądnej zdrowej oświaty wsi, jak Sońsk, dotkliwie daje się odczuć.

Z Mławy.

Ażeby umożliwić mieszkańcom Mławy, lub też ich synom, dostęp na mające się otworzyć kursa przygotowawcze dla urzędników polskich, magistrat zamierza udzielić niektórym z uczestników zapomogi pieniężnej.

Z Dąbrowy.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.“).

Ograniczenia prawa kupna artykułów spożywczych. — Uruchomienie hut żelaznych. — Kolonie letnie.

Komenda obwodowa w Dąbrowie ogłosiła, że sprzedaż artykułów spożywczych do-

zwolona jest tylko tym osobom, które wyległy się kartą żywnościową lub identyczności, że stale zamieszkują w obwodzie Dąbrowskim.

Osobom obcym towarów sprzedawać nie wolno.

Jeżeli zatrzymany na granicy z przemycanym towarem zezna, w którym sklepie go nabył, to na odnośnego kupca nałożona zostanie kara od 50 do 500 koron.

Obwód dąbrowski przestał należeć do urzędu handlowego w Radomiu, a przeszedł do centrali handlowej w Krakowie, dokąd mieszkańcy całego obwodu muszą się zwracać z wszelkimi zgłoszeniami i pozwoleniem na dowóz towarów z Austrii.

Obiegają tu wieści, że władze austriackie mają zamiar podjąć na nowo ruch hut żelaznych w Dąbrowie górniczej. Prawdopodobnie zostaną również uruchomione olbrzymie zakłady „Huty Bankowej”.

Produkcja wysokich pieców w Dąbrowie Górniczej w r. 1913 wynosiła dwa miliony centnarów metrycznych surowego żelaza. Produkcja półfabrykatów żelaza wynosiła sześć milionów centnarów metrycznych, a czterdzięci jeden milion centnarów metrycznych stali.

Ze sprawozdania z kolonii letnich ochronki Ligi Kobiet P. W. w Dąbrowie dowiadujemy się, że z instytucji tej korzystało około 50 dzieci w wieku od 4-ch do 14 lat, które zostały wysłane do „Pieskowej Skaly” pod opieką p. Al. Bargielówny.

P. Gamon, zarządzający dobrami „Pieskowej Skala”, oddał na mieszkanie dla ochronki willę Chopin’a wraz z niezbędnym umebłowaniem na przeciąg 5-ciu tygodni; z pomocą zaś materyalną w rozmaitej formie przysłał mieszkańcy wsi Sułoszowa, sułoszowska Liga Kobiet i Narodowy Związek Chłopski.

Dzieci otrzymywały posiłek cztery razy dziennie. Do obowiązkowych zajęć starszych dzieci należało zmywanie kubków i misek, sprzątanie mieszkania, przynoszenie zapasów ze wsi, wody ze źródła i t. p.

Dzieci musiały się stosować do regulaminu, który określał godziny spoczynku, wstawiania, gimnastyki i spaceru.

es.

Paradna scena odegrała się w tych dniach na Warpiu pod Dąbrową. Za „otyłą” panią, idącą z wielką „powagą” pędziło ze 20 psów, poszczekując. Stojący na posterunku granicznym żołnierz, widząc tę scenę pośpieszył na pomoc owej damie i uwolniwszy ją od natrętów poprosił grzecznie do osobistej rewizji. I cóż się okazało, że owa „dama” pod wierzchnim ubraniem, była obłożona formalnie kiełbasami i innymi wędlinami. Towar, dzięki psim węchom, skonfiskowano, a pomyślową damę pociągnięto do odpowiedzialności.

Z Lublina.

Zapadł przed sądem doraźnym w Lublinie wyrok przeciw szajce bandytów, składającej się z 5 mężczyzn i 4 kobiet, która dopuściła się z bronią w ręku szeregu napadów rabunkowych w obwodzie lubelskim i lubartowskim. Z szajki tej zasądzono Bolesława Szyszowskiego, Józefa Grendę, Tomasza Wójcikę, Jana Dymucha, Józefa Tytkę, Jadwigę Wójcikową i Julianę Gojszak na karę śmierci przez powieszenie, zaś 18-letnią Antoninę Furtakównę i 17-letnią Marcelę Grendównę na karę ciężkiego więzienia 16-tych względnie 10-letniego.

Z Grodna.

W powiecie białostockim w gubernii grodzieńskiej za ukrywanie jeńców rosyjskich skazano gminy: Wielkie Zwierzynce na zapłacenie 1.900 marek, Krynika na 2.000 marek i Sobców na 950 marek.

Ze Śląska.

W Orłowej powstał z inicjatywy pierwszego Kola „Macierzy” i „Związku Polek” komitet, który ma zamiar zająć się daniem od 1 listopada do końca roku szkolnego skromnych, lecz pożywnych i ciepłych posiłków dla najbardziej potrzebujących uczniów gimnazjum realnego w Orłowej i polskiej szkoły ludowej. Zgłosiło się z górą 200 potrzebujących wsparcia (a należy przypuszczać, że z wiosną liczba ta jeszcze wzrośnie), z czego przeszło jedna trzecia część są to sieroty przezwane po ofiarach wojny. Już na wiosnę b. r. zainicjował „Związek Polek” pomoc dla biednych uczniów gimnazjum realnego, rozdając im przez kwiecień, maj i czerwiec drugie śniadania, jednak wobec coraz gorszych warunków drożyznianych postanowił komitet akcję tę rozszerzyć znacznie. Koszta obiadów, obliczone dla z górą 200 dzieci na 8 miesięcy, wynoszą będąc tysiące, to też mimo spodziewanej subwenii rządowej, musi komitet wyteńczyć wszystkie siły, by je pokrył i artykuły spożywcze w potrzebnej ilości zdobyć.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Z Wydziału budowlanego R. G. O.

(o) W miesiącu ubiegłym Wydział budowlany w myśl wskazań naczelnych kontynuował swą działalność na prowincji w zakresie organizacji kursów budowlanych dla majstrów i rzemieślników, opieki nad zabytkami historycznymi naszej architektury i t. p. Zaznaczyć należy, iż w nadchodzącym sezonie zimowym zmniejszyła się na wsi działalność biur porad budowlanych, to też kierownicy tych biur przygotowują obecnie dla Wydziału dane statystyczne, dotyczące spraw budowlanych i zajmują się opracowywaniem projektów na budynki miejskie na sezon przyszły, jako też sprawą zrzeszenia rzemieślników dla wytwarzania materiałów pomocniczych przy odbudowie kraju.

Wzrosło natomiast w chwili obecnej zapotrzebowanie w dziedzinie budowy cegielni. Z różnych stron kraju Wydział otrzymuje zgłoszenia o porady fachowe w sprawach cegielnianych. Niezależnie przeło od wskazań, udzielanych w tym przedmiocie interesantom na miejscu w Wydziale zainicjowano szereg wyjazdów w tym celu na prowincję. Delegat Wydziału, inż. ceramik zwiędził w miesiącu sprawozdawczym cały szereg miejscowości w kraju, jak: Chełmicę Wielką pod Włocławkiem, okolice Wielunia, Czarnożyły, Dąbrowę, Lublin, Kazimierz, Puław i Krasnystaw, gdzie udzielał wskazań i porad potrzebnych przy zakładaniu cegielni, oraz poczynił próbną wierceń gruntu i badania miejscowej gliny. W trzech miejscach przy cegielniach umieszczono na stanowiskach majstrów ceglarskich byłych słuchaczy kursów ceglarskich, prowadzonych przez Wydział. Oprócz tego, z ramienia Wydziału wyjeżdżał do powiatu rawskiego instruktor w celu urządzania pokazów krycia dachów słomą ogniową.

Wydział budowlany zajmował się też gorliwie sprawami opieki nad zabytkami historycznymi naszej architektury i w tym celu utrzymywał ścisły kontakt z Tow. opieki nad zabytkami przeszłości. W miesiącu sprawozdawczym Wydział porozumiewał się również z Wzajemn. Ubezpie. budowli od ognia. W wielu wypadkach delegaci Wydziału wyjeżdżali na prowincję i załatwiali ważne sprawy budowlane, dzięki życzliwym stosunkom ze strony taksatorów miejscowych, którzy bądź z własnej inicjatywy, bądź też kierując się wskazówkami swego zarządu chętnie informują Wydział w sprawach miejscowych, dotyczących budownictwa. Zaznaczyć należy, iż w ogóle coraz częściej zwracają się do Wydziału o porady przedstawiciele różnych sfer i instytucji z prowincji. Nawet w sprawach technicznych, nie budowlanych, zwracają się zainteresowani do Wydziału w myśl notatki, pomieszczonej w Nr. 2 „Okólnika” o projektowaniu rozszerzeniu działalności Wydziału. W poszczególnych wypadkach Wydział starał się ułatwić zainteresowanym skomunikowanie się z odnośnymi instytucjami. (Np. przedstawiciel okręgu górno-kalwaryjskiego w sprawach zaprowadzenia urządzeń elektrotechnicznych dla całego okręgu nawiązał za pośrednictwem Wydziału stosunki z Kolem elektrotechników przy Stowarzyszeniu techników w Warszawie).

W końcu sprawozdania zaznaczyć należy, iż sekera budowlana Kola architektów przekazała Wydziałowi projekt krajowej ustawy budowlanej, opracowany przez architekta p. W. Michalskiego.

Zarządowi Rady głównej opiekuńczej został też złożony projekt ustawy spółdzielczych towarzystw budowlanych na prowincji, opracowany przez p. St. Eberhardta.

Prasa żydowska o Niepodległości Polski.

(o) Powtarzamy poniżej znamienny artykuł „Hacefiry” (Nr. 248):

„Rzecz się stała, o której przez dziesiątki lat nikt marzyć nie śmiał. Państwo polskie zmartwychwstało. Jakże długo walczyli najlepsi synowie Polski o to państwo, o własne, wolne państwo! Ileż potoków krwi przeleli wybrańcy narodu w dążeniu do przywrócenia własnego państwa! Gdy kraj został na części rozdarty, reszty sił zużyto, aby walczyć z Rosją, która kraj uciemięczała. Przewagą liczebną wojska Rosya zwyciężyła i państwo polskie upadło”.

W dalszym ciągu autor opisuje powstanie 31 roku i 63, pognębnienia ducha polskiego przez Moskwę i tak pisze:

„My, żydzi, którzy zawsze stawaliśmy w szeregach Polaków, walczących o swe państwo i wolność, smucimy się smutkiem narodu polskiego i radujemy się w godzinie jego radości. Znaczna liczba żydów walczy w Legionach polskich. Jako wierni obywatele tej ziemi, na której mieszkamy setki lat, tęskniłiśmy zawsze do wolności Polski. Cierpieliśmy zarówno jak Polacy, nasi współobywatele, pod uciskiem Rosji, oprócz cierpień spowodowanych specjalnymi ograniczeniami dla nas — żydów. Mało tego. Rosya, która gnębiła ducha narodu polskiego, usiłowała wciąż

dla własnej polityki wzniesić w Polakach nienawiść przeciw nam. To, niesie, powiodło się Rosji po części; zaczął się naród polski sprzeniewierzać pod wpływem agitatorów rosyjskich pięknej swej tradycji tolerancyjnej. Obecnie, gdy zniknęło jarmoz moskiewskie i już naród polski gnębić nazawsze przestało, mamy niepionną nadzieję, że naród polski wróci do tradycji swych przodków i zrozumie, że to stronictwo, które tyle lat szerzyło nienawiść do żydów i opierało swe istnienie na Rosji, szkodziło samej Polsce.

Nieznane nam są jeszcze szczegóły organizacji Państwa Polskiego, zostało już jednak ogłoszone, że Polska będzie państwem konstytucyjnym z monarchą dziedzicznym, z historią zaś wiadomo nam, że prawie wszyscy królowie polscy bronili żydów od ich nieprzyjaciół, od licznych jednostek fanatycznych i warstw, które chciały żydom dokuczać. Żyjemy tedy nadzieję, że przyszedł król polski przejmie piękną tradycję królów polskich.

Wspaniałomyślnością Polska kierować się będzie i nią się wzmacnia!”

Regulacja miasta.

(o) Przy budowie domów robotniczych na Stawkach p. Maksymilian Luksemburg ofiarował miastu grunta pod ul. Szczęśliwą, Paryską i Nowo-Smoczą z warunkiem przedłużenia ich do ul. Okopowej i Nowo-Karmielickiej. Magistrat zobowiązując się do wykonania tego projektu nabył naw. dom Nr. 43 na Stawkach. Ponieważ obecnie magistrat przystąpił do opracowania projektu regulacji miasta, p. Luksemburg zwrócił się do zarządu miejskiego z podaniem o połączenie ulicy Nowo-Karmielickiej z Paryską, oraz przedłużenia ul. Smoczęj do Okopowej. Jednocześnie przedstawił magistratowi szczegółowo opracowany projekt przedłużenia następujących ulic: Marszałkowskiej do Nalewek, Fredry do pl. Bankowego i Saskiego, Daniłowiczowskiej do placu przed Reursą kupiecką, Nowo-Senatorskiej do pl. Saskiego, jak również urządzania kilku nowych ulic.

Napisy w języku rosyjskim.

(o) We wczorajszym rozkazie naczelnika milicji czytamy co następuje:

Pomimo rozporządzenia pana Gubernatora z dnia 29 sierpnia 1915 r. i 6 września 1915 r., nakazującego bezwarunkowo usunięcie wszelkich napisów w języku rosyjskim, daje się zauważyć niewykonanie tego w wielu miejscach, szczególnie na tabliczkach domowych i wewnątrz domów, oraz instytucji; prócz tego zauważono tymczasowe zasłonięcia napisów rosyjskich, płótnem lub niezupełnie zamałowanie. Wobec powyższego, naczelnik milicji polecił pp. komisarzom bezwzględnie sprawdzić dokładnie, gdzie rozporządzenie wskazane nie jest ściśle wykonane, polecić kompletne usunięcie napisów, dokładne zamałowanie i skasowanie wszelkich tymczasowych zasłonięć płótnem, w terminie tygodniowym. O wykroczeniach w tym względzie będą sporządzane odpowiednie protokoły w celu skierowywania ich na właściwą drogę. Prócz tego należy zwrócić uwagę zainteresowanym osobom na niestosowność pozostawienia pustych miejsc na szyldach i zalecić ich skasowanie.

Dozór nad cmentarzami.

(o) Dozór nad cmentarzami katolickimi należał zasadniczo do władz duchownych, ale rząd rosyjski gospodarkę na cmentarzach przekazał urzędniczemu magistratowi. Ludność polska pod tym względem została mocno upośledzona, bo mieszkańcy innych wyznań jak ewangelicy i izraelici sami zawiadują cmentarzami. Przy gospodarce magistrackiej, za czasów rosyjskich, dochody z pokładnego przeznaczane były na cele, nie mające związku z cmentarzami i kościołami. Wobec utworzenia samorządu, miejskiego, władze archidiecezjalne podniosły sprawę przywrócenia poprzedniego porządku zawiadywania cmentarzami katolickimi przy udziale delegatów dozorów kościelnych.

Nowy rejent.

(o) P. Antoni Szymański, dotychczasowy sędzia pokoju st. m. Warszawy, mianowany został rejentem w Warszawie. Rejent Szymański obejmuje kancelaryę po zmarłym przed paru miesiącami rejencie Dębskim.

Falszowane masło.

(o) W ostatnich paru tygodniach agencji policyjnej kryminalnej skonfiskowali w wielu handlerzy masło falszowane. Analiza stwierdziła, że zawierało ono części składowe, szkodliwe dla zdrowia. Na falszerzy nałożono kary pieniężne, a niektórych pozbawiono prawa handlowania masłem przez czas pewien.

Handel na prowincji.

(o) W warszawskich kołach handlowych mówią obecnie o znacznym ożywieniu handlu w miastach prowincjonalnych. Włóscianie, a zwłaszcza właściciele większych majątków, którzy dawniej załatwiali wszelkie zakupy w Warszawie, obecnie z powodu trudności formalnościowych przy transportowaniu towarów, nabywają prawie wszystko w sklepach miast prowincjonalnych.

Sekwestr obrabiarek.

(o) Wczoraj na rogach ulic rozlepiłono obwieszczenia, datowane 16 października, dotyczące sekwestru, meldowania, oraz tranzlokacji, handlu obrabiarkami i maszynami, oraz aparatami elektrycznymi. Według rozporządzenia najpóźniej do 10 b. m. należy zameldować wszystkie maszyny narzędziowe do obrabiania metali z częściami dodatkowymi, wszystkie maszyny elektryczne wraz z regulatorami, transformatorami i aparatami dla każdego rodzaju prądu i napięcia.

Zagadkowa śmierć.

(o) Wczoraj przed domem nr. 32 przy ul. Kopernika, znaleziono zwłoki kobiety lat około 50. Zmarła okazała się Antonina Piechocka, zam. Maryensztadt nr. 5. Zwłoki przesłano do prokuratury przy ul. Teodora. Dochodzenie w sprawie tajemniczej śmierci niezwłocznie wdrożono.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś wznowienie opery Moniuszki p. t. „Straszny dwór”.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Otello”, w niedzielę o godz. 3½ po pol. „Tamten” Zapolskiej.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Dziewica Orleańska” Stryllera, w poniedziałek premiera komedii w 4 aktach Pawła Gavaulta p. t. „Manekin”.

Teatr Mały. Dziś po raz drugi „Firma się żeni” Friedmana i Kottowa.

Teatr Letni gra w dalszym ciągu satyrę Alpa „Jas mordera”.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Królowa róż” Leoncavalla.

Teatr Nowoczesny. Dziś i dni następnych „Piłgulki Herkulesa” Hennequina.

Teatr Praski w dalszym ciągu „Wir” Powojczyka.

Światła i cienie.

Cześć Ci, śliczko!

Nie po raz to pierwszy i nie ostatni zarazem najmłodsza ze stolic Polski — Warszawa dawała dowody swej żywotności, zapалу do pracy, zmysłu organizacyjnego i politycznego, słowem tych wszystkich cech, które ją na czoło miast Polski wysunęły. Przędowała nam Warszawa w latach niewoli i ucisku i dziś przoduje. Słusznie też „Dziennik Polski” pisze:

„Już nie tylko lata i miesiące, ale dni i godziny, które przeżywamy, są wielkimi, są w najpełniejszym znaczeniu — historycznymi. A historyczność ich dla nas to — suma niezwykłych obowiązków nie tylko wobec teraźniejszości, ale także — i to przede wszystkim — wobec przyszłości. Plug wojny zaraził już i przeorał pole dotychczasowego życia. Teraz rozpoczęła się siejba. Padają ziarna rozliczne, które żądają dopiero kiedyś pożytku, które plon przyniosą już przeważnie nie nam, lecz potomnym. Więc obowiązki owe rozszerzają się niezmiernie. Dotyczą one nie tylko nas samych, lecz dzieci naszych i jeszcze tych dzieci — dzieci”.

Wszystko wskazuje na to, że rydwan naszych dziejów, do którego się furze wojny światowej zaprzęgi, minął już ten punkt, poza którym nie masz powrotu do tego, co było. Prad nowych czasów porwał już łódź naszego narodowego życia i niesie ją połączony i niezmorzony ku celom nowym — wyższym, lepszym i jaśniejszym. Byłoby bardzo źle, gdyby ktośkolwiek zaprzęgnął szamotać się z tym pradem. Nie dajmy mu rady, a tylko łódź mogłaby na wywrócenie narazić.

To, co wiek przeszło uciegało warunkom specjalnym, nie może nagie — z dnia na dzień — przyoblec się w formy całkiem inne. Musi przejść przez okres przejściowy, tembardziej, że chwila obecna, niezależnie od tego co dotyczy wyłącznie narodu naszego, jest w ogóle wyjątkową i wyjątkowych wymaga wysiłków. Ale fakt wielki — już się stał. I musimy to sobie dobrze uprzytomnić — nabrać szacunku dla faktu.

Musimy oświecić się z myślą, musimy ją sobie przyswoić, że najskromniejszy fakt jest więcej wart w życiu, niż najpiękniejsze marzenie. Musimy także zrozumieć jedno jeszcze, że zjawiskami życia rządzi prawo postępu powolnego, prawo ewolucji. Wszystko rozwija się jedną i tą samą drogą, od małego do wielkiego, stopniowo, etapami.

Warszawa, stolica wolnej już Polski, zdrowym instynktem wiedząca, zajęła to stanowisko impulsywne, bez zastrzeżeń. Ten, który miał możność spędzenia dnia niedzielnego w Warszawie, nie może posiadać najmniejszych w tym względzie wątpliwości. Dowodzi tego uroczyste, jednomyślne, odwetowe odkrycie głów przez tysiączne tłumy zalegające plac Zygmunta i ulice przyległe, gdy na prastarym zamku królów polskich zalepotała chorągiew narodowa i roległy się dźwięki hymnu „Boże, coś Polskę!... Dowodzi tego nastroj tego morza ludzkiego, przelewającego się gęstymi falami po ulicach stolicy i wznoszącego entuzjastyczne okrzyki na cześć Niepodległej Polski i wojska narodowego. Dowodzi tego wreszcie te niezliczone momenty, których piórko opisać nie zdela, ale które wyczuć musiał każdy obserwator bezpośredni.

I za to cześć Ci, Warszavo! Cześć — za to, iż się stała nie tylko urzędową stolicą Polski, ale również jej przewodniczką duchową, skarbnicą, z której naród czerpać będzie otuchę do dalszej pracy nad rozwojem i umocnieniem tego państwa, którego podwaliny założono.

A praca to będzie ciężka i zmusna. Dużo zła naplętnię się w ciągu wiekowej niedoli. Chwasty wyrwiemy z korzeniem i zgodnie pójdziemy drogą, wskazaną nam przez historię i nasze tradycje dziejowe. W wolnej Polsce — wszyscy będą wolni, byłoby tylko chcieli współdziałać w tym, by Ojczyznę dobrze było.

Ze zechcą nie wątpimy i, rzecz pewna, nie zawiodą naszej wiary, gdyż oto „pryskają nieczule lody i przesady światła śniące... Witaj jutrenko swobody, za Tobą słońce!”

Powiększenie obszarów miejskich w Królestwie.

Biuro prasowe donosi z Lublina, że gen. gub. wojskowy wydał tam rozporządzenie, które opiewa:

Oznaczenie obszaru miast: Buska, Chmielnika, Dąbrowej, Jędrzejowa, Ostrowca, Sandomierza, Staszowa, Szebrzeszyna, Wierzbnika, Włoszczowej i Zamościa.

Na podstawie § 2 rozp. naczelnego wodza armii z dnia 18 sierpnia 1916 r. dz. rozp. Nr. 65 zarządza się co następuje:

§ 1. Obszary miast: Buska, Chmielnika, Dąbrowej, Jędrzejowa, Ostrowca, Sandomierza, Staszowa, Szebrzeszyna, Wierzbnika, Włoszczowej i Zamościa rozszerza względnie oznacza się z ważnością od 1 listopada w następującym sposób:

1) Obszar miast Buska obejmuje obszar miejscowości Busko i Nadole.

2) Obszar miasta Chmielnika rozszerza się na miejscowość Przedkościele (z gminy wiejskiej Chmielnik).

3) Obszar miasta Dąbrowa rozszerza się na cały obszar gminy Dąbrowa.

4) Obszar miasta Jędrzejowa zostaje rozszerzony na położone na zachód od miasta po roku 1864 z obszaru miejskiego wyłączone grunta, które niegdyś stanowiły własność klasztoru Cystersów w Jędrzejowie.

5) Obszar miasta Ostrowca (obwód opatowski) rozszerza się na następujące części obszaru gminy Częstocice, na południe od dotychczasowej granicy miasta leżące: Stawina, Klimkiewiczów, Filipów, Karolinów, Bolesławów, Denkowski Staw, dalej na tę część miejscowości Ostrówek, która do r. 1866 należała do miasta Ostrowca (skonfiskowane dobra kościelne, oraz na parcele, położone w obrębie dotychczas granic miasta, a wchodzące w skład gminy Częstocice.

6) Obszar miasta Sandomierza rozszerza się na całe terytorium miejscowości Zawichostki, Przedmieście i Krakowskie Przedmieście, które wyłączono z obszaru miejskiego w r. 1903.

7) Obszar miasta Staszowa (obwód sandomierski) zostaje rozszerzony na należące dotąd do gminy Rytiwiany miejscowości Staszówek i Księża Wiesz.

8) Z obszaru miasta Szebrzeszyna (obwód zamojski) wydzieli się wieś Szperówkę i włącza ją do gminy Radecznicy.

9) Obszar miasta Wierzbnika obejmuje dotychczasowy obszar tej miejscowości; pozostałych 16 miejscowości wydzieli się z dotychczasowej gminy Wierzbnik i łączy je w samodzielną gminę „Styków“, z siedzibą administracji gminnej w Stykowie.

10) Obszar miasta Włoszczowej, do którego obecnie należy też Podzamcze, rozszerza się na terytorium wsi Włoszczówki.

11) Obszar miasta Zamościa rozszerza się na miejscowości Janowice Małe i Podtopole z gminy Zamość (Nowa Osada).

§ 2. Wszystkie grunta ukazowe, położone wśród nowych granic miejskich, włącza się do gmin miejskich.

§ 3. Włączone do okręgów miejskich miejscowości (części miejscowości) wydzieli się z dotychczasowego związku gminnego. Pozostałe po odgraniczeniu obszaru miejskiego części gmin zostają nadal w dotychczasowym związku gminnym z wyjątkiem miejscowości Denków (gmina Częstocice, obwód opatowski), którą włącza się do gminy Bodzechów, tudzież nowo utworzonej gminy Styków.

§ 4. Gmina miejska obejmuje z dniem jej rozszerzenia prawa i obowiązki, oraz majątek i dług przysługujący miejscowości; rozdziału, jaki okaza się niezbędnym, mają dokonać komendy obwodowe.

Przylączenie to nie narusza jednakowoż prywatno-prawnych zobowiązań i uprawnień gminy miejskiej względnie włączonych miejscowości, ani istniejących koncesji lub nabytych praw osób trzecich.

§ 5. Wcielone miejscowości podlegają od dnia ich wcielenia przepisom w danym mieście obowiązującym.

Podatki, oraz inne opłaty z włączonych miejscowości należy uiszczać aż do końca r. 1916 w tej samej wysokości i w tej samej kasie co dotąd.

§ 6. Włączone miejscowości zachowują swój dotychczasowy zarząd i reprezentację tak długo, aż odnośne gminy zaprowadzą w nich nową organizację zarządu. Ma to nastąpić najpóźniej do 1 grudnia 1916 r.

§ 7. Dotyczące komendy obwodowej mają jeszcze przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia stwierdzić i oznaczyć na miejscu stosownie do postanowień § 1 granice powiększonego obszaru miejskiego (gminnego) przy współudziale zastępców dotychczas gmin i miast, tudzież szczególnie tem interesowanych właścicieli gospodarstw rolnych i przedsiębiorstw przemysłowych. Do nich też należy staranie o utrzymanie tych granic w przyszłości i rozstrzygnięcie odnośnych sporów.

§ 8. Konieczne zarządzenia z powodu rozszerzenia granic miejskich i wyłączenia pojedynczych miejscowości (części miejscowości) z terytoriów gminnych, w sprawie przeniesienia względnie sprostowania ksiąg lud-

ności i prowadzonych przez burmistrzów i wójtów gmin rejestrów stanu, w sprawach meldunkowych i t. p. mają wydać dotyczące komendy obwodowe.

Sprawy polskie.

Narady poselskie w Krakowie.

Prezes Koła Polskiego, dr. Biliński przyjeżdża do Krakowa dziś.

Przez sobotę odbywać się będą w Krakowie narady klubów poselskich.

W niedzielę w południe odbędzie się w sali Rady miejskiej posiedzenie Koła sejmowego przy udziale polskich członków Izby panów.

Dziś przybędzie do Krakowa minister dla Galicji, dr. Bobrzyński.

Zwołanie Koła sejmowego.

Celem zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec doniosłych spraw narodowych, zwołał prezes dr. Biliński Koło sejmowe do Krakowa na niedzielę, dnia 12 listopada b. r.

Posiedzenie, na które otrzymują zaproszenie także członkowie Izby panów i członkowie N. K. N., odbędzie się w sali Rady miejskiej o g. 12 w południe.

Równocześnie zwrócił się prezes dr. Biliński do księcia biskupa Sapiehy z prośbą, aby przed posiedzeniem o godz. 10 odbyć się mogło w katedrze na Wawelu dziesięciny nabożeństwo.

Sekretaryat Koła, rozsyłając zaproszenia na to posiedzenie, prosi wszystkich uczestników, aby w razie nie otrzymania z jakiegokolwiek powodu zaproszenia, zechcieli niniejsze zawiadomienie uważać za zaproszenie.

Wieści z Rosji.

Rosyjscy „działacze“ w Galicji.

W liście z Bukowiny Niostrojew, drukowanym w gazecie „Riecz“, między innymi znajduje się taki ustęp, charakteryzujący rosyjskich przybyszów do Lwowa podczas inwazyi rosyjskiej:

W wyniku ścisłej filtracji w zajmowanych dziś przez nas większych miastach austriackich i miasteczkach niema tego tłumy bardzo podejrzanych z powierzchowności „aferyzistów“, który napłynął z Rosji do Lwowa i innych miast Galicji i Bukowiny w pierwszym roku wojny.

Ci, którzy bywali we Lwowie zimą 1914 — 1915 r., pamiętają owych „miłych jegomościów“ w butach juchtowych, sięgających aż po uszy, w skórzanych kurkach, papachach, jak gdyby Lwów leżał za siedmiu morzami od Rosji, gdzieś przynajmniej za kołem polarnym. Rozmawiając umyślnie głośno, ażeby otaczający odrzuć zrozumieli, kogo mają szczęście widzieć, zaś z podbitymi Austriakami w tonie wspaniałomyślnych, ale surowych zwycięzców waleśali się oni po restauracjach i kawiarniach, lub na chodnikach przy ulicy Karola Ludwika, beczelnie oglądając przechodzące kobiety.

Wieczorem panowie ci zajmowali kilka połączonych razem stolików w „Cafe American“ lub „Casino de Paris“, głośno stukając nożami, widelcami i talerzami i śmiejąc się głośniejsze jeszcze, nie zwracając na to uwagi, że na scenie wówczas śpiewano lub mówiono, odzywali się z cynicznymi dowcipami lub komplementami pod adresem wykonawczyń.

Pamiętam, że wielu z nas, widząc tych „zwycięzców“, którzy przybyli do podbitego kraju skupować pozostałe towary lub nieruchomości, spekulować nimi, groząc zafatwieciem się bez sądu, wyzyskując ludność w głuchych miastach i miasteczkach, jak nawieźli z Rosji wszelkiej tandety i sprzedają tę tandetę nie tylko Austriakom, ale i naszym oficerom, według cen wprost legendarnych, pamiętam wielu z nas, dzięki tym panom, czuło się bardzo niedobrze.

Obecnie panowie ci, nabrawszy wprawy w Galicji, z powodzeniem uprawiają spekulację i inne oszustwa we własnym kraju.

Przed zerwaniem stosunków ekonomicznych rosyjsko-szwedzkich.

W kołach ekonomicznych wywołało nie małe zdziwienie, że od pewnego czasu zaprzestano przyjmowania w Rosji przesyłek pocztowych przeznaczonych do poszczególnych miejscowości w Szwecji. Urzędy pocztowe w Rosji zanębiały ostatnio przyjmowania wszelkich wogóle przesyłek adresowanych bądź bezpośrednio do Szwecji bądź też transytem przez Szwecję, w tej liczbie i adresowanych do jednostek wojennych. Władze rosyjskie zakaz ten umotywowwały tem, iż wobec wylewu rzeki absolutnie niemożliwym jest transportowanie przesyłek do Szwecji. Sfery handlowe rosyjskie są zdania, że zachodzi ewentualność grożąca zerwaniem stosunków ekonomicznych między Rosją a Szwecją.

Fermenty polityczne w Rosji.

W „Birżew. Wiedomościach“ zastanawiają się poważnie nad tem, że w ostatnich czasach z nową aktualnością wznowione zostały zagadnienia polityczne poszczególnych obozów partyjnych. Zaostrenie wzajemnych stosunków pomiędzy stronnictwami i partiami spowodowane zostało tem, że poszczególne grupy polityczne w kraju zajęły wobec zbliżającej się sesji Dumy rosyjskiej stanowisko różne, nieraz wprost przeciwległe. Na tle tem uwydatniają się też wyraźniej aniżeli dotąd przeciwnieństwa programów politycznych, tak że fermenty polityczne w Rosji wstąpiły znów w nową fazę rozwoju swego, który staje się coraz bardziej niebezpieczny.

Rewizja prawodawstwa dla żydów.

Liberalne pisma rosyjskie zwracają uwagę, że w projekcie reformy miejskiej prawa żydów w przyszłym samorządzie miast w Rosji pozostawione są bez zmian, aż do czasu planowanej rewizji ogólnej, prawodawstwa dotyczącego żydów rosyjskich. Odnośny projekt uzyskał już zasadniczą uchwałę całego gabinetu, przyczynił się zaś do powzięcia uchwały odnośnej przewodzący minister spraw wewnętrznych Protopopow. Ten ostatni, ponosi też — jak opiewa „Ruskoje Słowo“ — główną odpowiedzialność za cały projekt, który spotęgował opozycyjne usposobienie względem Protopopowa.

Rekrutacja w Finlandji.

Wylaniają się znowu wersje o powołaniu Finlandczyków do wojska rosyjskiego. Wiąże je z oczekiwaną nominacją na generał-gubernatora Finlandji, byłego naczelnika departamentu policyjnego, Bieleckiego.

Ustępującemu gen.-gub. Saynowi przypisują zaś zdanie, że jest bądź co bądź pewniejszym Finlandczyków w kraju, niż w wojsku rosyjskiem.

Znamiennem jest wobec tych pogłosek, iż — wedle gazet szwedzkich — załogom statków finlandzkich, znajdujących się w portach szwedzkich, zabroniono wychodzić na ląd, ponieważ władze rosyjskie zagroziły kapitanom wysoką odpowiedzialnością pieniężną za każdego marynarza, któryby zbiegł (do 10.000 marek finlandzkich).

W ten sposób załoga stojącego w Sztokholmie na kotwicy statku finlandzkiego „Thoreson“ znajduje się na pokładzie pod surową kontrolą.

Wice-prezes Dumy za pokojem.

Podczas obrad budżetowej komisji dumskiej nad fatalnym stanem żywnościowym w Rosji, przyczem obecni byli ministrowie ze Stürmerem na czele, wice-prezes Dumy, Warun-Siekret wyraził zdanie, iż Rosja powinna ze względu na straszne stosunki żywnościowe dążyć możliwie najrychlej do zawarcia pokoju.

Przeciwnie temu zaoponował minister Protopopow, wskazując, że rząd poczyni wszystko, co w jego mocy, ażeby udoskonalić stosunki aprowizacyjne.

Korolenko przed sądem.

„Nowoje Wremia“ zamieszcza obszernie sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu sprawy W. G. Korolenki, który w dniu 9 listopada stanie przed sądem moskiewskim, oskarżony o artykuł, który Korolenko swego czasu napisał na temat znanej afery Beilisa. Afera sama dawno już została ostatecznie zakończona, ale pisarz, który z powodu niej napisał artykuł, dopiero teraz znajdzie rozwiązanie sądowe. Cała prasa petersburska podkreśla przy sposobności, że Korolenko jest obecnie po zgonie Tolstoja, największym powieściopisarzem w Rosji. „Birżewia Wiedomości“ podkreśla nawet, iż na całym chyba świecie nie zachowaliby się wobec tak wybitnego pisarza z taką wprost niebywałą bezwzględnością, jak w Rosji. To też cała opinia rosyjska z napięciem wyczekuje rozpraw sądowych, które potrwają przez kilka dni.

Mało praw—dużo obowiązków.

„Riecz“ omawia widoki zbliżającej się sesji Dumy rosyjskiej i zauważa, że Duma ma chyba najmniej ze wszystkich parlamentów Europy praw, najwięcej jednak obowiązków. Prawa Dumy każdy biurokrata, każdy minister i nawet każdy gubernator usiłuje przy każdej nadającej się do tego sposobności jak najwięcej ograniczyć, lecz nikt prawie nie troszczy się o pomnożenie jej praw politycznych, ani też społecznych. To też położenie Dumy trzeba nazwać coraz cięższym.

Bielajew u króla rumuńskiego

Główny pomocnik rosyjskiego szefa sztabu generalnego, generał Bielajew, przybył w roli przedstawiciela armii rosyjskiej do Bukaresztu, skąd udał się natychmiast do głównej kwatery króla.

Ze świata.

Zgromadzenie pokojowe w Anglii.

„Mün. Neueste Nachrichten“, powołując się na „Labour Leader“ przytaczają, że w Londynie odbywają się bez przeszkód liczne zebrania zwolenników pokoju.

W Glasgowie zwrócono się przytem przeciwko bawiącej tamże delegacji oficerów francuskich i wygwizdano „Marsylianke“.

Włochy a tunel pod kanałem La Manche.

Prezes komitetu budowy tunelu pod kanałem La Manche, Artur Fell, wyluszczył korespondentowi pisma „Observer“ wszystkie korzyści, jakie odniosłyby Włochy i Belgia przez przyspieszenie budowy tej podwodnej drogi pomiędzy Francją a Anglią. Podczas konferencji ekonomicznej w Paryżu kładli przedstawiciele Włoch nacisk na to, aby przez to Włochy miały lepsze połączenie z Anglią, do której wszystkie swe towary zamierzają w przyszłości przesyłać zamiast do Austrii i Niemiec. Rząd włoski poczynił również kroki, aby przekonać Anglię o konieczności budowy tunelu. Skoro tunel zostanie wybudowany, mogą wszystkie towary włoskie iść prostą drogą wprost z Włoch do Londynu. Sprawa budowy tunelu zainteresowała się również bardzo żywo Belgia, projekt budowy popiera głównie sam król osobiście. Francja jest gotowa; wszystko zależy teraz jeszcze od uchwały, jaką powoła Anglia. Asquith przyjmie przedstawicieli naszych i zobaczymy co nam dobrego powie.

Rosyjskie lisy na Morawach i Śląsku.

Pisma czeskie przynoszą ciekawą wiadomość, że na Morawach pojawiło się bardzo wiele lisów. Tłumaczą to tem, że lisy te przywędrowały wypłoszone wojną z krajów na wschodzie przez austriackie i niemieckie wojska okupowanych. Mają one wśród zwierząt leśnych wyrządzać wielkie szkody. Od maja do września zastrzelono ich w każdym rewirze ołomunieckim od 20 do 28. Również na Śląsku pojawiła się znaczna liczba lisów z Rosji.

To i owo.

Pierwszy pociąg żelazny w Niemczech.

Od niedawnego czasu kursuje na linii Kolonia—Berlin pierwszy żelazny pociąg pośpieszny w Niemczech, składający się z pięciu żelaznych wagonów I i II klasy. Całe wagony zbudowane są z żelaza i oprócz osłon zewnętrznych z blachy, także całe wewnętrzne urządzenia mają sporządzone z metalu. Ławki półki, siatki na rzeczy, wszystkie bez wyjątku jest z żelaza; drzewa jedynie użyte na podłogi i drobne ozdoby ścian. Celem tych pociągów jest zapewnienie publiczności bezpieczeństwa wobec ognia i wypadków kolejowych.

Oczekujemy ziewamy?

Chyba wszyscy wiemy o tem, że proces oddychania odbywa się mimo naszej woli, to znaczy: oddychamy i wtenczas, gdy nie myślimy o tem, że powinniśmy lub chcemy oddychać. Jeżeli ciało nasze się męczy, jeżeli nerwy nie mają należytego napięcia, np. przez dłuższe przysłuchiwanie się lub przypatrywanie rzeczy, która nas niezbyt zajmuje (interesuje), jeżeli się nudzimy, jesteśmy głodni i t. p. to wtedy, także mimo naszej woli, proces oddychania odbywa się niedokładnie, tak, że w płucach brakuje powietrza. To samo dzieje się nieraz i wtenczas, jeżeli się zbyt wyteżę uwagę na jakiś interesujący przedmiot, albo gdy żołądek przepełniony jest ciężko strawnymi pokarmami. Wówczas natura sama sobie radzi; ściągając kurczowo mięśnie ust, gardła i piersi i powodując głęboki oddech, ziewanie. Usta i nos otwierają się, jama ustna się rozszerza, podobnie jak głośnia i pierś, a płuca napędlają się w najdalszych swych kończynach powietrzem. Jeżeli ktoś nie chce ziewać, to powinien kilka razy silnie odetchnąć, a ziewanie, które w towarzystwie może być bardzo nieprzyjemne, nie powtórzy się.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo. Wielka Kwatera Główna donosi 9 listopada:

Wschodni teren walk:

Front wojsk Ks. Leopolda Bawarskiego.

Na froncie po obydwóch stronach drogi żelaznej ze Złoczowa do Tarnopola walka ogniowa odbyła względnie.

Front wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola

W północnych górach György odparto ataki rosyjskie.

Pod Belworem, oraz w odcinku Tölgyes świeże wojska niemieckie odrzuciły Rosyan, którzy posunęli się naprzód.

Na południowym wschodzie od wąwozu Czerwonej Wieży w dalszym ciągu ataków naszych przekroczono odcinek Bajesti i zdobyto Sardoiu z przylegającymi doń po obydwóch stronach stanowiskami górskimi. Wzięliśmy około 150 jeńców i zdobyliśmy 2 działa. Kontrataki rumuńskie miały małe powodzenie tak w

odcinku Predaleu, jak i w górach Wukajskich.

Zachodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Zamiary Anglików i Francuzów wykonania ataku pomiędzy Le Sars a Bouchavesnes, jak również na południu od Somme pod Pressoirs stłumione zostały już w ogniu zaporowym.

Balkański teren walk:

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

Wysunięte naprzód w północnej Dobrudży oddziały wywiadowcze, na mocy rozkazu, uniknęły walki z piechotą nieprzyjacielską.

Front macedoński.

Nie zaszły żadne wydarzenia o znaczeniu szczególniejszym.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 9 listopada:

Wschodni teren walk.

Front wojsk generała kawalerii arcyksięcia Karola.

Na południu i na południowym wschodzie od wąwozu Szurduk, ataki rumuńskie ponownie nie odniosły powodzenia. Wzięto 150 jeńców i zdobyto 2 działa.

Na zachodzie od Tölgyes i pod Belber wojska niemieckie ponownie odrzuciły Rosyan, którzy posunęli się tu naprzód.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Po obydwóch stronach drogi żelaznej Złoczów — Tarnopol nie zaszły żadne wydarzenia.

Włoski teren walk.

Sytuacja jest niezmieniona.

Południowo-wschodni teren walk.

Nad Wojską miejscami trwa umiarkowany ogień artylerii.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler.
Feldmarszałek - porucznik.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 9 listopada. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 8 listopada:

Front macedoński: Na południe od jeziora Malik odrzuciliśmy spieszoną kawalerię nieprzyjacielską, która usiłowała posunąć się naprzód.

Na wschodzie od jeziora Presba i w Iuku Cerny, jak zwykle, ogień armatni i walki za pomocą min. Atak nieprzyjacielski w nocy na 8 listopada odparto naszym ogniem, przyczem w czasie odwrotu nieprzyjacieli utracił jeden z rowów.

Po obydwóch stronach Wardaru odosobnione strzały armatnie.

Na froncie Belasie — Planiny, oraz Strumy nieszkodliwy nieprzyjacielski ogień armatni, skierowany na zamieszkałe miejscowości pod stanowiska nasze, oraz potyczki pomiędzy patrolami i oddziałami strażniczymi.

Na wybrzeżu morza Egejskiego spokój.

Front rumuński: Wzdłuż Dunaju tylko na poszczególnych odcinkach ogień armatni i karabinowy.

W Dobrudży małe potyczki z oddziałami wywiadowczymi nieprzyjaciela, które usiłowały posunąć się ku naszym stanowiskom.

Na wybrzeżu morza Czarnego spokój.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 9 listopada. — Urzędowo donoszą 8 listopada po południu:

Na południu od Somme noc minęła stosunkowo spokojnie. Niemcy ograniczyli się do ostrzeliwania nowych stanowisk francuskich w odcinku fabryki cukru pod Ablaincourt.

Na innych frontach trwał przerywany chwilowo ogień artylerii.

Paryż, 9 listopada. — Urzędowo donoszą 8 listopada wieczorem:

Na północy od Somme artyleria nasza rozproszyła koncentrację nieprzyjacielską na wschodzie od Saillisel.

Na południu od Somme ostrzeliwał nieprzyjacieli zdobyte wczoraj stanowiska nasze. Baterie nasze zwalczały skutecznie artylerię nieprzyjacielską i na wschodzie i na północy od Chaumes wzięły pod ogień znajdujące się w marszu oddziały nieprzyjacielskie.

Liczba wziętych przez nas wczoraj jeńców zwiększyła się dotychczas do 650 ludzi, w tem 41 oficerów.

Na prawym brzegu Mozy walka artylerii, szczególnie ożywiona w okolicy Dambloup i Douaumont.

nie. Im głębszym i boleśniejszym nieszczęściem, dotykającym Polaków, tem szczerzej szukają pociechy w katolicyzmie.

Socjalno - demokratyczna „Volksrecht“ pisała niedawno, że polskość i katolicyzm — to dla wierzącego Polaka pojęcia identyczne. Żarliwa pobożność Polaka jest obfitą źródłem czynów jego uczucia. Polak modli się gorąco, w skupieniu, zwróciwszy całą uwagę na swą modlitwę lub obrzędy duchownego. Mężczyźni i kobiety klękają przed krzyżami po drogach i po placach, przesuwając między palcami różaniec zawieszony na szyi. Katolicyzm był zawsze nadzieją patriotów polskich. Polacy zawsze wyznawali hasło: „Si deus nobiscum, quis contra nos?“ Ojciec święty, uznając trudną sytuację narodu polskiego, o którym powiedział, że ciężko odczuł on dotkliwie okropny ciężar wojny i odczuwa go jeszcze zawsze dotkliwiej, niż którykolwiek naród świata katolickiego, wzywał do składania ofiar wojny w Polsce. Najrozsądniejszy pisarz polski, Sienkiewicz, przesłał Papieżowi list dziękczynny, w którym pisze: „Naród polski zawsze całą głębią duszy był katolikiem, a wiara jego oparła się na trudniejszym próbie, lecz ojcowska dobroć Ojca świętego i miłość jakiej składa on dowody ojczyźnie naszej, czynią nam Osobę Jego szczególnie cześć godną i drogą. Imię Benedykta XV wywołane jest z dziecięcą czcią w każdym zakątku kraju. Ocy wszystkich zwracają się z otuchą ku niemu, z bezwzględna ufnością, że kraj znajdzie w Nim obrońcę.“

Prasa rosyjska o państwie Polskim.

Haga, 9 listopada. (T. wł.). — Z Londynu donoszą: „Times“ przytacza pierwsze wynurzenia prasy rosyjskiej z powodu ogłoszenia Królestwa Polskiego.

„Now. Wrem.“ mówi o fortelu niemieckim.

„Riecz“ w ostrych wyrazach wydaje sąd o proklamacji, przedewszystkiem jednak gani Rosję, która przez odwiekanie rozwiązywania kwestji polskiej umożliwiła nieprzyjacielowi tego rodzaju posunięcie. Korespondent „Timesa“ dodaje od siebie, że w Petersburgu panuje mocne przekonanie, iż przez odzyskanie Polski rosyjskiej, oraz zdobycie Polski pruskiej i austriackiej stworzy się naprawdę państwo polskie.

Rotterdam, 9 listopada. (T. wł.). — Petersburska Agencja Telegraficzna donosi: W sprawie ogłoszenia niepodległości na okupowanych przez Niemcy i Austro-Węgry terenach Polski „Birżewja Wiedomości“ piszą: „Wbrew wszelkim podstawom prawa międzynarodowego Austria i Niemcy postanowili przedsięwziąć pobory pod pretekstem Królestwa Polskiego o tak zwanej politycznej niepodległości. Maskarada ta nie oszuka jednak nikogo, albowiem nie chodzi tu o jakiś prawny akt polityczny, a tylko o zwykły rabunek.“

„Riecz“ stwierdza, iż rzeczywisty cel tego pośpiesznego aktu niemiecko - austriackiego objaśnić należy sprawą rekrutacji.

W podobny sposób wypowiadają się inne dzienniki, a w ich liczbie pisma skrajnej lewicy, które podkreślają, iż towarzysze polscy, oraz demokracja polska, to co się stało, traktować będzie jako nowe nieszczęście narodu.

Prasa francuska o przyszłości Polski.

Genewa, 9 listopada. (T. wł.). — Z Paryża donoszą: Herve, w tajemniczości dobrze w projekty Brianda, stara się w „Victoire“ wytworzyć opinię, że koalicja uważa manifest wielkiego księcia Mikołaja w sprawie polskiej za obowiązujący moralnie wszystkich członków koalicji w jednakowej mierze. W tym duchu ma brzmieć najbliższe oświadczenie Brianda w Izbie deputowanych.

Wyjaśnienie.

Berlin, 9 listopada. (T. wł.). — „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ pisze na pierwszym miejscu: Jeden z dzienników berlińskich twierdzi, jakoby pruskie ministerstwo państwowe dowiedziało się o planach w sprawie Polski od kierownictwa państwowego dopiero urzędowo, gdy już wszystko zostało postanowione. Stwierdzamy zatem: Ministerstwo, rozumie się samo przez się, było o wszystkim powiadomione, o każdym stadium układów i przed powzięciem ostatecznych postanowień. Omówiło ono wszystkie za i przeciw po kilka razy i ostatecznie stanęło na gruncie polityki zgodnej z aktem cesarskim z dnia 5 listopada.

Mowa kanclerza Rzeszy.

Berlin, 9 listopada. (T. wł.). — Dzisiaj przed południem rozpoczęło się posiedzenie komisji gospodarczej parlamentu Rzeszy. Na rozprawę, w których prócz członków komisji wzięli udział liczni członkowie parlamentu Rzeszy, przybył również kanclerz Rzeszy, v. Bethmann-Hollweg, w towarzystwie sekretarza stanu ministerium spraw zagranicznych, von Jagowa i sekretarza stanu, dra Helffericha.

Po zagajeniu posiedzenia kanclerz Rzeszy zabrał głos w dłuższym przemówieniu, w którym ponownie streścił przebieg zdarzeń, poprzedzających wojnę. W pierwszej, dłuższej części przemówienia swego kanclerz jeszcze raz przytoczył dowody, że Rzesza niemiecka uczyniła wszystko, co było w jej mocy, by zapobiedz wojnie, oraz, że przyletem posunęła się ona do ostatecznych granic, bacząc na swą własną egzystencję i zobowiązania względem sprzymierzeńca swego, Austro-Węgier. Kanclerz wykazał przyletem szczegółowo, że dopiero mobilizacja rosyjska uczyniła wojnę nieuniknioną, że jednak wysłanie Rosji przysłać należy zachęcie ze strony Anglii. Następnie kanclerz Rzeszy wykazał, że Anglia zdecydowała się na udział w wojnie nie wskutek wkroczenia wojsk niemieckich do Belgii, lecz że raczej odrazu była zdecydowana wyruszyć w pole po stronie Francji i Rosji, oraz, że na Anglii ciąży wina, iż nie zapobiegła wojnie tak, jak to było w jej mocy.

W wywodach swych kanclerz powiedział następnie: Któż pragnął wojny? My, którzy gotowi byliśmy dać Anglii wszelkie możliwe zabezpieczenie nie tylko bezpośrednich interesów angielskich, lecz również interesów Francji i Belgii, czy też Anglii, która odrzucała każdą naszą propozycję, która odmawiała choćby tylko wskazania jakiegokolwiek drogi do utrzymania pokoju? Moi Panowie! Powtarzam, że wszystkie te sprawy rząd niemiecki tylukrotnie już wyłożył po części w swych przemówieniach, a po części w publikacjach oficjalnych, iż po z górą dwóch lat wojny coś w głębi duszy opiera się we mnie zwądnianiu tych retrospektywnych dociekań. Lecz nie chodzi tu o polemikę. Najważniejszą jest dla nas to, by możliwie gruntownie zbурzyć ustawiczne sztuczne podsypane mniemanie, jakoby Niemcy miały być stroną napadającą, jeżeli pogląd lorda Greya jest zupełnie trafny, iż poznanie istotnych przyczyn wojny posiada wielką doniosłość dla jej ukończenia i dla warunków pokoju, wszak słowa moje, dotyczą również przyszłości. Lord Grey omówił wreszcie szczegółowo okres po zawarciu pokoju, oraz ugruntowanie związku międzynarodowego dla zawarowania pokoju. Tej sprawie również pragnę poświęcić kilka słów. Nigdy nie ukrywałem naszych wątpliwości co do tego, czy pokój może być poważnie zabezpieczony przez takie organizacje międzynarodowe, jak sądy rozjemcze. Nie zamierzam rozważać tutaj teoretycznej strony tego zagadnienia, lecz obecnie i podczas pokoju będziemy musieli zająć w tej kwestji stanowisko praktyczne. Gdy w chwili i po ukończeniu wojny okropne spustoszenia, wywołane przez nią w dobrach i krwi, w całej swej pełni dojdą do świadomości świata, wówczas całą ludzkością wstrząśnie okrzyk, domagający się pokojowych układów i porozumień, które, o ile to w czemkolwiek zależnym być może od woli ludzkiej, zapobiegłyby ponowieniu się tak okropnym katastrofom. Kryk ten będzie tak silny i tak uzasadniony, że doprowadzi musi do jakiegoś wyniku. Niemcy zbadają gruntownie każdą próbę wynalezienia praktycznego rozwiązania, a następnie przyczynią się do jego możliwego urzeczywistnienia, a to tembardziej, jeżeli wojna, czego oczekujemy z ufnością, wyłoni takie stosunki polityczne, które pozwolą na swobodny rozwój wszystkich narodów, małych czy wielkich. Wówczas zasada prawa i swobodnego rozwoju obowiązująca winna nie tylko na kontynencie, lecz również na morzu. O tem lord Grey nie mówił coprawda. Międzynarodowe gwarancje pokojowe, które on głosi, zdaje mi się, posiadają szczególny charakter, przykroczony do specjalnych życzeń angielskich. Podczas wojny według woli Anglii państwa neutralne winny były milczeć i hołdować każdemu przymusowi wszechwładnego despotyzmu angielskiego na morzach. Po wojnie, gdy Anglia, jak jej się zda, pobije nas na głowę i ponownie zadokumentuje swą wolę światu, wówczas państwa neutralne mają połączyć się jako poręczyciele nowego angielskiego porządku świata.

Do tego porządku świata będzie również należało, co następuje: z wiarogodnego źródła wiemy, że Anglia i Francja już w roku 1915 zapewniły Rosji panowanie terytoryalne nad Konstantynopolem, Bostorem i zachodnim brzegiem Dardanel wraz z wnętrzem kraju, a Małą Azję podzieliły pomiędzy mocarstwa ententy. Rząd angielski uchylił się od odpowiedzi na interpelację, jakie przedstawił mu parlament w tej sprawie, lecz te plany koalicji zainteresują również prawdopodobnie pokojowy związek narodów, który ma być później zagwarantowany. Tak wyglądają zamiary, zabórce przeciwników naszych, do czego dochodzi jeszcze Alzacja i Lotaryngia, wówczas

Komunikat angielski.

Londyn, 9 listopada. — Główna kwatera donosi 8 listopada po południu:

W ciągu nocy front na zachodzie od Beaumont — Hamel, na którym nieprzyjacieli wykonał bez powodzenia napad na nasze rowy, był gwałtownie ostrzeliwany.

Wczorajsza uroczystość w Krakowie.

Kraków, 9 listopada. (T. wł.). — Z racyi proklamowania Królestwa Polskiego i rozszerzenia praw krajowych Galicji odbyła się tutaj wielka uroczystość narodowa, która rozpoczęła się wielkim uroczystym pochodem i nabożeństwem w Katedrze na Wawelu. Po południu w bogato udekorowanym ratuszu odbyło się uroczyste posiedzenie krakowskiej Rady gminnej, na którą przybyli jako goście wice-prezydent, komendant twierdzy, ks. arcybiskup, liczni przedstawiciele szlachty polskiej z księciem Radziwiłłem na czele, oraz władze. Prezydent miasta, dr. Leo podniósł w swej mowie znaczenie dnia wczorajszego i zakończył słowami: „Serca nasze zwracają się z podziękowaniem ku stopniom najwyższego tronu“. Zgromadzeni podchwycili z zapalem wzniesiony przezeń na cześć cesarza Franciszka Józefa okrzyk. Rada gminna uchwaliła następnie wysłać do cesarza depeszę hołdowniczą, a na cześć dnia najwyższego manifestu przemianować jedną z główniejszych ulic Krakowa na ulicę „5-go listopada“. Wreszcie Rada gminna uchwaliła wysłać telegramy z pozdrowieniami od miasta Krakowa na imię Rady miasta Warszawy i komendanta Legionów polskich.

Uroczystość zakończyła się wieczorem galowami przedstawieniami w teatrach miejskich.

„Germania“ o Polakach.

Berlin, 9 listopada. (T. wł.).

„Germania“ pisze: U żadnego innego narodu narodowość i religia nie są tak głęboko związane ze sobą, jak u Polaków. Narodowość polska utrzymała się przeważnie dzięki katolicyzmowi. Polacy zdawna przywykli uważać wyznanie katolickie za wyrazną cechę narodowości polskiej. Kto w krajach dawnej Polski jest katolikiem, uchodzi dla Polaka za patriotę. Wyznanie jest potężną formułą, na jakiej świadomość polska oparła się energicz-

gdy ja przy omawianiu wszystkich celów wojny nie wspominałem nigdy o aneksji Belgii, jako o naszym zamiarze. Podobna polityka gwałtu nie może wytworzyć podstawy dla skutecznego międzynarodowego związku pokojowego. Podobna polityka gwałtu stanowi ostry kontrast ze stanem idealnym, opisanym przez lorda Greya i pana Asquitha, w którym prawo panować ma nad potęgą, a w którym wszystkie państwa, stanowiące rodzinę ludzkości cywilizowanej, wielkie czy małe, rozwijać mogłyby się swobodnie na równych warunkach i zgodnie z przyrodzoną własnością. Jeżeli koalicja zamierza poważnie stanąć na tym gruncie, to powinna postępować według tego konsekwentnie. Jeżeli zaś tego nie czyni, to nawet najwznioślejsze słowa o związku pokojowym i o zgodnym współżyciu rodziny narodów pozostaną pustym brzmieniem.

Pierwszym warunkiem wstępnym do rozwoju stosunków międzynarodowych na drodze sądu rozjemczego i pokojowego wyrównania wynikających przeciwieństw byłby ten, gdyby nie utworzyła się już więcej agresywna koalicja. Niemcy są każdej chwili gotowe przystąpić do związku narodów, a nawet stanąć na jego czele, gdyby miał on trzymać na wodzy burzycieli pokoju. Dzieje stosunków międzynarodowych przed wojną cały świat ma na oczach. Co spowodowało Francję do boku Rosji? Alzacja i Lotaryngia. Czego pragnęła Rosja? Konstantynopol. Dlaczego przyłączyła się do nich Anglia? Dlatego, że Niemcy w pokojowej pracy stały się dla niej za wielkie. A czego pragnęliśmy my? Grey mówi, że Niemcy, ofiarowując nienaruszalność Belgii i Francji, pragną okupić zezwolenie Anglii na zabranie z kolonii francuskich tego, czego im się żechce. Nawet najbardziej szalonym Niemcowi nigdy przez myśl nie przeszło napadać na Francję, by zabierać jej kolonie. Nie to było nieszczęściem Europy, lecz to, że rząd angielski popierał zaborcze cele Francji i Anglii, których nie można było osiągnąć bez wojny europejskiej. Wobec podobnie agresywnego charakteru ententy, trójkiermierz stała się mowa o stanowisku obronne. Nie może zaprzeczyć temu żaden uczciwy sędzia. Świat przed wojną żył nie pod grozą militarystyki pruskiej, lecz pod grozą polityki osaczenia, która miała zgubić Niemcy. Przeciwnie polityce tej która dyplomatycznie mogła objawiać się jako wojna niszcząca i ekonomicznie jako bojkot wszechświatowy, od samego początku przeszliśmy do obrony. Naród niemiecki prowadzi tę wojnę jako wojnę obronną dla zabezpieczenia swego istnienia narodowego i swego swobodnego rozwoju. Nigdy nie twierdziłmy niczego innego, nigdy niczego innego nie pragnęliśmy. Jakże objaśnić inaczej rozwinięcie tych olbrzymich sił, tej niewyczerpanej ofiarności, zdecydowanej nawet na ostateczność, niesłychane w całych dziejach ludzkości? O uporczywości dążności wojowniczych nieprzyjaciela, posługującego się nakładem militarnych i materialnych sił pomocniczych całego świata, odporność nasza zahartowuje się w coraz nieugiętszą stanowczość. Co tylko Anglia może jeszcze uruchomić ze swych sił — a nawet potęga Anglii ma swoje granice — to przeznaczonem jest na rozbić się o nasz pęd do życia. Pęd ten jest niepokonany i niepożyty. Wyzekujemy, kiedy wreszcie wrogowie nasi przyjdą do przeświadczenia o tem, żywiąc zarazem pewnością, że muszą doń dojść.

Po przemówieniu kanclerza Rzeszy ogłoszono przerwę do godz. 12½. Następnie kanclerz rozpoczął omawiać rozwiązanie sprawy polskiej, poczem ma wywiązać się ogólna dyskusja na tle wywodów kanclerza.

Hughes czy Wilson?

New York, 9 listopada. (T. wł.). — Depesza Biura Reutersa: Wczorajsze wiadomości o wyborze Hughesa brzmiały tak pozytywnie, że nawet Wilson sam uznał je za fakt spełniony. Tymczasem wiadomości o wyborach z Dalekiego Zachodu z innych stanów, przedstawiają położenie w sposób nie dość jasny. Obie partie twierdzą, że zwycięstwo jest po ich stronie.

Londyn, 9 listopada. (T. wł.). — „Lloyds“ donosi za pismami nowojorskimi, że główny przewodniczący w wyborach (national chairman) partii demokratycznej zwrócił się telefonicznie do przewodniczących partii demokratycznej we wszystkich stanach i obwodach, że słowami następującymi: „Wilson został powtórnie wybrany. Osobiście musicie przypilnować obliczenie głosów z urn wyborczych, gdyż przeciwnicy nasi szaleją“.

Zamach na gmach parlamentu hiszpańskiego.

Karlsruhe, 9 listopada. (T. wł.). — „Berliner Tageblatt“ donosi z Madrytu: Grupa anarchistów w Barcelonie ukuła plan wysadzenia w powietrze parlamentu hiszpańskiego. Plan ten wykryła policja i udaremniła jego wykonanie. Zamach miał być wyrazem protestu przeciwko drożyznie i przeciw nadzwyczajnym

zyskiem, jakie z wojny osiągają poszczególne firmy.

Walki na froncie francuskim.

Berlin, 9 listopada. (T. wł.). — Sprawozdawca wojenny „Berliner Tageblatt“ donosi: Dotychczas nie stwierdzono w jakich rozmiarach użył nieprzyjaciół sił swoich w bitwie niedzielnej. Na głównych odcinkach ustalono na razie obecność dziesięciu i pół dywizji, które odparto, przeczekać je silnie. Ze strony angielskiej pomiędzy Le Sars i Les Boeufs atakowały trzy dywizje angielskie i trzy australijskie. Silnie pobity nieprzyjaciół, w poniedziałek zdołał wykonać jedynie słabe natarcia, a wczoraj przeszedł do małych operacji. W głównych punktach artyleria rozwija ożywioną działalność. Pod Warlencourt, Gueudecourt, Seilly i Bouchaveenes trwa najsilniejszy ogień. Pod Gueudecourt rozgromiliśmy patrol liczący 30 ludzi. Najsilniejszy ogień przygotowywany trwa w okolicy Geuermont — Chaulnes, gdzie odparto z ciężkimi stratami kolumny szturmujące.

Z frontu rumuńskiego.

Berlin, 9 listopada. (T. wł.). — Korespondent wojenny dziennika „Lokalanzeiger“ pisze, że zdobycie Laomu jest nie tylko wielkim sukcesem militarnym, lecz również wybitnym czynem batalistycznym. Już przed szeregiem dni patrol kawalerii niemieckiej i honwedy węgierscy ruszyli, ażeby poznać wojska niemieckie i posterunki obserwacyjne artylerii, usadowione na wysokich zboczach Buczacu. Patrole przygotowały się do dłuższej wyprawy, gdyż wspinanie się na olbrzymie, spowite śniegiem i pokryte lodami, łańcuchy górskie, co nawet w najbardziej sprzyjającej porze roku wymagałoby wielodniowej pracy nawet od najbardziej sprawnych turystów, związane było z niezwykle wielkimi wysiłkami ze strony uczestników ekspedycji. Zdobyte wzgórze Laomu odda nam nader wielkie korzyści w dalszym rozwoju walk w kierunku drogi do Sinaia.

Zawzięta kula rumuńska.

Berlin, 9 listopada. (T. wł.). — Sprawozdawca wojenny „Lokalanzeiger“ pisze: Rumuni na całym froncie wschodnim stawiają zaciety opór. W przeciwieństwie do frontu południowego posiadają oni tutaj pewną liczbę dróg żelaznych o strategicznym znaczeniu, które po części biegną równolegle ku ich frontowi. Drogi te, są im wielce pomocne przy przesuwaniu wojsk. Bardzo ważnym czynnikiem przy dostarczaniu posiłków, jest linia Okna — Palanka, która w swej północnej części znajduje się już w rękach naszej armii generała Arza, a dalej na południu zagrażają ją kolumny wojsk cesarskich i królewskich, przebywających w dolinie Uz. Rumuni dobywają wszelkich wysiłków, ażeby przeszkodzić marszowi armii generała Arza, ponieważ jest ona oddaloną zaledwie o 50 km. od ważnej dla Rumunów i łączącej ich z Rosją drogi żelaznej Ploesti — Focsani — Suczawa.

Administracja pobratymia.

Berlin, 9 listopada. (T. wł.). — Z Sofii donoszą, że niebawem zostanie zamianowany personel urzędniczy dla obwodów Konstanzy, Medzidie i Cernavoda. Ośrodkiem administracyjnym będzie zapewne Konstanza.

Zawzięta kula rumuńska.

Berlin, 9 listopada. (T. wł.). — Sprawozdawca wojenny dziennika „Lokalanzeiger“ donosi, iż większość jeńców rumuńskich znaną, że poza rumuńskimi rowami strzeleckimi ustawiane są łańcuchy strzelców; zadaniem tych ostatnich jest bezwzględne wystrzelanie wszystkich, którzy zechcieliby uciekać z rowów podczas walk nocnych. Niedawno wystrzelano w ten sposób 61 ludzi. Zniechęcenie do dalszej walki ujawnia się w szeregiach rumuńskich we wzrastającej liczbie wypadków rozmyślnego kaleczenia się, co w niektórych pułkach uprawianem jest na szeroką skalę. W 21 pułku rozstrzelano 47 Rumunów za to, że poprzestrzeliwali sobie ręce, chcąc być niezdolnymi do walki.

Strajk w Grecji.

Londyn, 9 listopada. (T. wł.). — Z powodu strajku żeglarzy do „Daily Telegraph“ donoszą z Aten pod datą 7 listopada, co następuje: Do strajku żeglarzy przyłączył się dzisiaj personel kolejowy w Afryce i prawdopodobnie nastąpi powszechny strajk kolejowy. Ponieważ cała Grecja czerpie środki żywnościowe z zapasów znajdujących się w Pireusie, przeto dłuższy strajk może pociągnąć za sobą klęskę głodową.

Na morzach.

Londyn, 9 listopada. (T. wł.). — Lloyd donosi: Parowiec norweski „Reime“ został zatopiony.

Chrystiania, 9 listopada. (T. wł.). — Parowiec norweski „Pluto“ sprowadzono do Cuxhaven.

Londyn, 9 listopada. (T. wł.). — Parowiec norweski „Furuland“ został zatopiony. Załogę uratowano.

Dział ekonomiczny.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 9 listopada.

Papiery procent.	Żądano	posz.	Donełn tranz.
6½% Oblig. m. Warszawy z r. 1915	96.—	94.50	—
6½% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	96.—	94.50	—
Listy zast. Ziemsk. 4½% o/0	93.10	92.10	92.50 92.65
Listy zast. Ziemsk. 4% o/0	—	—	—
Listy zast. m. Warszawy 5% o/0	87.65	86.65	86.65 86.80
Listy zast. m. Warszawy 4½% o/0	—	—	—
Renta 4½% o/0	—	—	—
5% m. Łodzi	—	—	—

Marki niemieckie po 48.80. 48.80.

Korony po 33 w żądaniu.

Giełda berlińska.

Berlin, 9 listopada. — Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej były początkowo chwiejne, później natomiast ujawniła się tendencja mocna. Pożyczki niemieckie i walory rosyjskie bez zmiany. Renta rumuńska uległa bardzo niewielkim zmianom. Pieniądz na każde żądanie około 4%. Dyskonto prywatne 4½% i niżej.

Berlin, 9 listopada. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	9/XI	plac.	żąd.
Nowy-York	—	5.48	5.50
Holandya	—	227.25	227.75
Dania	—	155.75	156.25
Szwecya	—	159.—	159.50
Norwegia	—	159.75	159.25
Szwajcarya	—	106.37	106.62
Austro-Węgry	—	68.95	69.05
Bułgarya	—	79.—	80.—

Giełda paryska.

PARYŻ	7/XI	6/XI
3½% renta francuska	61.10	61.10
5½% poz. francuska	87.65	87.65
5½% poz. ros. z r. 1896	—	57.—
5½% poz. ros. z r. 1906	84.65	86.50
Banque de Paris	1097.—	1095.—
Credit Lyonnais	1635.—	1670.—
Union Parisienne	675.—	681.—
Baku	1493.—	1499.—
Briańskie	465.—	—
Lianozow	823.—	824.—
Malcew	737.—	725.—
Nafta	385.—	—
Tuliska fabr. nabojów	1560.—	1561.—
Lena Gold.	44.—	—
Goldfields	46.—	46.—

Giełda londyńska.

LONDYN	7/XI	6/XI
2½% Konsola	56½	56½
5½% poz. ros. z r. 1906	85½	85½
4½% poz. ros. z r. 1909	77	77.50
4½% poz. wojenna ang.	96.—	95.—
Goldfields	1½	1½

Kursy dewiz.

Petersburg	2/11	28/10
10 f. szterl.	144.—	144.—
100 franków fr.	52.—	52.—
100 franków szwajc.	57.50	57.50
100 kor. szwedz.	83.50	85.50
100 kor. duńsk.	83.—	83.—
100 lirów	47.—	47.—
100 guld. holend.	124.—	124.—
1 dolar	3.02	3.02

Amsterdam	8/11	7/11
Czeki na Berlin	42.325	42.325
Wiedeń	28.95	28.95
Szwajcarya	46.85	46.80
Kopenhaga	66.155	66.125
Sztokholm	69.30	69.30
Nowy York	243.87	244.—
Londyn	11.64	11.64
Paryż	41.875	41.90

Nowy York.	6/11	4/11
Czeki na Berlin (a v.)	70.—	70½
„ „ Paryż (a v.)	5.8250	5.8475
„ „ Londyn (90 dn.)	4.7125	4.7125
„ „ „ telegraficz.	4.7645	4.7645

Zurych.	8/11	7/11
Czeki na Berlin	90.70	90.25
Wiedeń	57.10	57.25
Amsterdam	213.50	213.85
Nowy York	22	5.22
Londyn	24.47	24.47
Paryż	89.55	89.55
Mediolan	78.—	73.10

Wiedeń.	8/11	7/11
Banknoty markowe	144.80	144.90
Czeki na Amsterdam	329.50	329.50
„ „ Szwajcarya	155.—	155.—
„ „ państwa Skandyw.	230.75	230.75
„ „ Szwecya	115.75	115.75
„ „ Nowy York	7.945	7.945
Banknoty rublowe	287.—	287.—

Paryż.	6/11	4/11
Czeki na Londyn	27.79	27.79
„ „ Nowy York	5.8350	5.8350
„ „ Petersburg	177.50	177.—
„ „ Włochy	87.—	87.—
„ „ Szwajcarya	111.—	111.—
„ „ Madryt	593.—	593.50
„ „ Amsterdam	239.—	239.—
„ „ Dania	153.—	153.50
„ „ Norwegia	141.50	142.—
„ „ Szwecya	166.—	163.—

Londyn.	7/11	2/11
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.875	11.775
„ „ „ krótkie	11.635	11.62
„ „ Paryż, 3 mies.	28.20	28.20
„ „ „ krótkie	27.80	27.78
„ „ Petersburg, krótkie	159.—	159.—

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. HAPIERAŁSKI
C. ZAWILOWSKI.

ROZPORZĄDZENIE POLICYJNE

Na zasadzie rozporządzenia pana naczelnego wodza na wschodzie z dnia 22 marca 1915 r. w połączeniu z rozporządzeniem pana General-Gubernatora z dnia 8 września 1915 r. wydaje niniejszem w porozumieniu z panem gubernatorem wojennym dla miasta Łodzi i powiatów łódzkiego, brzezińskiego, oraz dla części powiatu łaskiego, podlegającej niemieckiej administracji, następujące rozporządzenie policyjne.

§ 1.

Zbieranie śmietanki z mleka do sprzedaży i do bezpłatnego oddawania śmietany, jak również sprzedaż i kupno i bezpłatne oddawanie lub przyjmowanie śmietany jest wzbronione.

§ 2.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia karane będą grzywną do 1,000 rubli albo więzieniem lub aresztem do 3 miesięcy.

§ 3.

Niniejsze rozporządzenie otrzymuje moc obowiązującą natychmiast.

Łódź, dnia 28 października 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
w zast.
v. Bernewitz.

OBWIESZCZENIE.

Stosownie do mojego rozporządzenia policyjnego z dnia 10 czerwca 1916 r. dotyczącego mleka i produktów mleczarskich każdy handlarz mlekiem musi być w posiadaniu pozwolenia i wagi do mleka.

Udzielone lecz dotąd nie wykupione pozwolenia winny być odebrane w kasie policyjnej w Łodzi, Spacerowa 14, za opłatą 3-ch marek należności. Oddane w instytucje higieniczne, Pańska Nr. 115, oficyna, pozwolenia i należne do tego mlekomiarzy otrzymać można tamże.

Handel mlekiem bez pozwolenia będzie na zasadzie powyższego rozporządzenia policyjnego karany.

Łódź, dnia 29 października 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
w zast.
v. Bernewitz.

Nadesłane.

KLAMKI instalacje
takowych
poleca najtaniej
Inż. KAROL KOWALSKI Warszawa
Rauwajskiego Nr. 23.

TEATR POLSKI
Łódź, Giełciniana 63.

Dziś, dn. 10 b. m. o g. 8 w.
F A U N
W sobotę, 11 b. m. o g. 4 po poł.
(po cenach najniższych: od 10 do 50 kop.)
Książd MAREK

Jutro, o g. 8 w. Stanisława Wyspiańskiego:
„Legiony“
„Wyzwolenie“
XII to s. g. „ANNA“ „DE SZKA“ Mistrz-wieści.

W niedzielę, 12 b. m. o godz. 3 po poł.
po cenach popularnych
KILINSKI
W niedzielę wiecz. o g. 8 — po raz ostatni
MŁODY LAS.

Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego.



Dziś i dni
następnych

Największa sensacja!

OCHRAŃA

warszawska i jej tajemnice,

Kinodramat w 6-ciu wielkich częściach, podług prawdziwego zdarzenia w Warszawie.

z udziałem Haliny Brucówny, Józefa Węgrzyna, Kazimierza Junoszy Stępowskiego, Al. Zelwerowicza i wielu wielu innych artystów teatrów warsz.

Naczelnik warszawskiej Ochrań, Prorazow

Leski—student, działacz polityczny

Sławicki—student, prowokator

Oberpolicmajster warszawski, Meyer.

Główne postacie:

Początek przedstawień w dni powszednie o 5-aj, 7 i 9 punktualnie.

W soboty, Niedziele i Święta od 8-aj, 5, 7 i 9 punktualnie.

Wszystkie miejsca numerowane.

Kasa zamawiań czynna codziennie od 11 do 1 i pół po poł. Sz. Publ. proszona jest o łaskawe stosowanie się do godzin rozpoczęcia przedstawień.

LOKAL.

Od grudnia r. b. jest do wynajęcia: cały frontowy dom, znajdujący się przy ul. Dzielnej Nr. 41, składający się z około 40-tu pokoi (między innymi około 15-cie sal o 4-ach oknach, w którym mieściła się dawniej Szkoła Handlowa Kupiectwa Łódzkiego.

Części lokalu wspomnianego są do oddania zaraz. Wiadomość u stróża. 2685-5

Międzynarodowy Dom ekspedycyjny ALEKSANDER FRIED, Skalmierzyce

zawiadamia, że dotychczasowy kierownik filii łódzkiej, p. Zygmunt Telman, nie jest więcej na swoim stanowisku. Wszelkie nadane mu upoważnienia uważane więc są za nieważne. Właściciel firmy, p. Aleksander Fried, będzie oddał osobiście prowadził biuro. 2598-1

Akuratne i najtańsze cenie gwarantowane.

CHORZY

którzy cierpią na chroniczny kaszel, mogą zupełnie wyleczyć się, o ile używają

FAGOSOL.

Po kilku dniach użycia Fagosolu, kaszel, zaflegmienia znikają. Lekarze zalecają Fagosol z dobrym skutkiem przy bronchitach, suchotach, kłusku, oraz astmie. Fagosol dostać można w aptekach i składach aptecznych.

Sala Koncertowa (Dzielnia 18).

Wielkie koncerty solistów.

W środę d. 18 listopada 1916 r. o 8-aj wieczor.

Wielki KONCERT

znakomit. skrzypka-wirtuoz,

JULJUSZA

Thornberga.

Akompaniuje prof. Stanisł. Nirnsztajn.

Program: Mendelssohn Koncert E-moll. Bach: Chacona. Bruch Koncert G-moll.

Bilety od 55 kop. do Rb. 5 k. 50. Łódź Rb. 5 k. 50

1 Rb. 11 w Księgarni i Cytelnii Alfreda Straucha. 2621-5

Na zasadzie reskryptu p. N. Z. C. z dnia 25 marca 1916 r. Komisja Szacunkowa Przemysłowa Główna podjęła rejestrowanie strat, poniesionych przez Przemysł skutkiem działań wojennych, oraz rekwiizycji i wywłaszczenia.

KOMISJA SZACUNKOWA PRZEMYSŁOWA GŁÓWNA
oddział w Łodzi,

mieści się przy ul. Andrzeja 2 i załatwia wszelkie czynności, związane z rejestracją, w godzinach od 9-aj rano do 1-aj i od 3-aj do 6-aj po poł. 2695-2

Clągnięcie 22 i 23 listopada

Norymberskiej

Loteryi

pieniężnej.

4856 wygranych w ogólnej sumie

Mk. 125 000.

Główna wygrana

Mk. 50 000 etc.

Losy po Mk. 3.

Losy na Czerwony Krzyż po Mk. 3.30

Porto zaś 15 fen.; za każdą markę wygranych dolicza się 20 fen.

Poleca: **LEO WOLFF**, Królówiec (Königsberg) Kantstrasse 2.

Zaginął kwit na rb. 300,

wystawiony przez Józefa Meisnera na zięcienie S. Florensteina, płatny 25 stycznia 1917 r. zyrowany przez St. Majera. Zastrzeżenie zrobione. Uprasza się o zwrócenie za wynagrodzeniem. Łódź, ul. Cegielińska 33, St. Majer. 2712-1

Prawie nowe, mało używane

2 powozy, 1 karetta i 1 Lando

fabryki Konopnickiego (Nowy Tatarski) w Warszawie, również kilka nowych uprząży są do sprzedania po cenach przystępnych. Wiadomość: Łódź, Łąkowa 11 od g. 10 do 1 przed południem. 2713-3

KONSULENT PRAWNY

E. Lewiński

Łódź, Piotrkowska 66.

Licytacja przymusowa.

W sobotę, dn. 11 listopada 1916 r. o godz. 9 przed poł. sprzedam przez licytację publiczną in plus w Rudzie Pabianickiej, punkt zborny dla kupujących przy przystanku: 1 złotą dobrze zachowaną bryczkę i jedną starą bryczkę, pomalowaną na niebiesko. 1718-1 **Gorgolewski**, Komisarz sądowy w Łodzi.

Dr. med. St. KLUKOW

Choroby wewnętrzne, zioładka i kizsek.

Łódź, Zawadzka 8.

Własne laboratorium. Badania chemiczne i mikroskopowe do celów dyagnostyki lekarskiej. Od 8-5, prócz Niedziel.

Akuszerka

R. Pipikowa,

z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 12-5.

Łódź, Piotrkowska 132, w podw., I wejście na lewo, II p. na prawo. 2393-10

Ogłoszenia drobne:

Nanka i wychowanie.

Udzielam lekcji języka polskiego, historii, literatury, dopelniam ogólne wykształcenie panien. Łódź, Widzewska 104-27.

Udzielam lekcji w zakresie 5-ciu klas szkół średnich. Wiadomość: Łódź, Konstancyńska 13, Restauracja. 2517-1

Posady i prace.

Mamka potrzebna zaraz, Łódź, Widzewska 39, m. 17. 2675-2

Nauczyciela lub nauczycielki jęz. francuskiego poszukuje gimnazjum męskie na prowincji. Oferty składać w administr. „Godziny” w Łodzi sub 2589-4

Potrzebna nauczycielka na wyjazd do m. a. j. t. k. Łódź, Średnia 83, Borensztajn, od 3-4. 2678-3

Potrzebny chłopiec do kanonu, uczciwy, pracowity, znający nieco język niemiecki. Zgłaszać się wraz z rodzicami do administracji „Godziny” w Łodzi, Piotrkowska 86.

Nauczyciel matematyki ma kilka godzin wolnych, poszukuje lekcji matematyki lub nauk matematycznych, lub korepetycji. Wiadomość: Łódź, Rzgowska 7, m. 10. 2696-3

Sprzedaz i kupno.

A. A. Maszyne do szycia najtańszej bo w prywatnym mieszkaniu kupić można Łódź, Brzezińska 10 Piasek. 614-20

A. Meble sprzedam z trzech pokoi, Łódź, Spacerowa 37 m. 6. 2705-1

A. Sliwowski.

A. Tanie do sprzedania meble oraz papuga, Łódź, Piotrkowska 163 m. 12, lewa oficyna II piętro. 2684-3

Cebulki kwiatowe, nadeszły do nasion B. Jasińskiego w Łęczyca i w Łodzi, Adreja 10, w łódzkim składzie; poleca się tubin wysuszony, (wypalony zastępuję kawę) 2602-3

Debony modny kredens oraz inne meble jak również i lampy elektryczne do sprzedania. Łódź, Adrejańska 62, wiadomość u stróża. 2681-2

Meble różne z kilku pokoi sprzedam. Łódź, Piotrkowska 189-9. 2620-3

Doniesienia rozmaite.

A. A. Atrament Glińskiego poleca skład fabryczny Łódź, Mikołajewska 34.

Akuszerka Drzymała przyjmuję. Łódź, Piotrkowska 223, m. 25. 2229-26

Akuszerka Marya Kubicka przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 197, m. 8. 2704-3

Bezwarunkowo 5 lat można nosić ubranie z materiału „Amerykańska skóra” Łódź, Piotrkowska 145-84.

Chcecie mieć ciepła mieszkanie? Objęcie drzwi i okna filcową taśmą. Dostać można tanio u I. Symonowicza, Cegielińska 56. 2540-3

Dowód Nr. 28869 Oddziału II Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, Pasaż Majera 11. zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 2712-1

Hygiena Łódź, Piotrkowska 89. Czyszczenia okien, trocinowanie, uszczelnianie okien na zimę. 2595-2

Kto mi pożyczyci pianino na kilka miesięcy z opłatą miesięczną. Łódź, Zawadzka 27, m. 3. 2715-1

Obiady prywatne po 65 k. i 75 kop. wydaje do domów. Łódź, Nawrot 23 m. 23. 2625-3

Poszukuje dzierżawy z budynkami od 30 morgów. Wiadomość u Turkowskiego, Łódź, Piwna 17. 2504-3

Pianina różnych firm tania, za gotówkę, lub na raty, Choukowski, Łódź, Mikołajewska 25. 2679-8

75% oszczędności obuwiu pek- niecie naprawia bez śladu pracownia obuwiu, Łódź, Wólczańska 112, R. Jackowski. 2643-1

Lokale.

Ładny pokój, ciepły, z gazowym, wem oświetleniem, przy rodzinie, do wynajęcia zaraz. Wiadomość w administracji „Godziny” w Łodzi.

Pokój z oddzielnym wejściem i gazem. Łódź, Wólczańska 41, m. 24, róg Benedykta 2619-8

Pokój umeblowany z ogrzewaniem, oświetleniem w bliskości tramwaju poszukuje zaraz. Zaofiarowanie sub „Nauczycielka” w adm. „Godziny” w Łodzi. 1716-3

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem i elektrycznym oświetleniem do wynajęcia. Łódź, Nawrot 34, m. 7, od 1-3 po poł. 2712-3

Pokój umeblowany o dwóch oknach, oświetlenie gazowe do wynajęcia. Piotrkowska 182, m. 21, od 10-4. 2667-3

Ważne dla cukierników! Świeżo wybudowany według najnowszych wymagań higieny, duży, widny, narożny sklep. Piotrkowska 126 z centralnym ogrzewaniem, gazem i elektrycznym oświetleniem i piwnicami zaraz do wynajęcia. Sklep ten nadaje się specjalnie na cukiernię. Wiadomość u gospodarza domu lub u rządcy. 2609-3

Zagubione dokumenty.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gminie Popieł, pow. brzez., na imię Ludwika Swierczyńskiego. 2705-1

Zaginął paszport niemiecki wydany w Pabianicach na imię Franciszka Filipczaka. 2713-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Maryanny Krawczyk 2707-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Elki Katz. 2708-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Wdzydze i patent od towaru № 8583 na imię Tomasza Jastrzyka.